Nr. 308 Sobota 29 Października 1938 r. Rocznik XLV.

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka Nr. 188

Węgry wobec noty Pragi

Niezadowolenie z odrzucenia plebiscytu — Zastrzeżenia co do Rumunii

JESZCZE O NOCIE CZECHOSŁOWACJI.

Węgierska Agencja Telegraficzna ogłosiła tekst noty czechosłowackiej, która, jak to już podała Czeska Agencja Telegraficzna proponuje arbitraż Niemiec i Włoch, z — gdyby te oba państwa postanowiły powołanie również Polski — to ze swej strony proponuje Rząd praski Rumunię.

Prócz tego w nocie swej Rząd czechosłowacki ponownie podkreśla, że obecne pertraktacje mogą się odnosić tylko do sprawy mniejszości węgierskiej. Ponieważ pierwszy i drugi punkt dodatkowego protokułu dołączonego do porozumienia monachijskiego z dnia 29 września 1938 roku wspomina tylko o mniejszości węgierskiej i polskiej, inne kwestie techniczne muszą być wyłączone poza ramy rokowań.

Rząd czechosłowacki 22 października przedstawił swoje propozycje, odnoszące się do całego zamkniętego narodowego terytorium węgierskiego o zwartej ludności węgierskiej. Wnioski te służyły za ogólną podstawę do nowych pertraktacyj, a możliwość ich dodatkowej modyfikacji była zastrzeżona.

Ponieważ Rząd węgierski odrzucił te propozycje, więc Czechosłowacja proponuje arbitraż.

PIERWSZE WRAŻENIE W BUDAPESZCIE.

ATE. donosi z Budapesztu: Tekst noty czechosłowackiej wzbudził w Budapeszcie niezadowolenie.

Budapeszteńskie koła polityczne interpretują przychylnie tylko tę część noty czechosłowackiej, która mówi o konieczności załatwienia sprawy oraz o fakcie, że Czechosłowacja przyjęła arbitraż Niemiec.

Fakt odrzucenia przez Czechosłowację plebiscytu jest oceniany bardzo nieprzychylnie. To, że Czechosłowacja przesuwa okupację terytoriów o większości węgierskiej przez wojska węgierskie do chwili ostatecznego rozstrzygnięcia arbitrów, interpretowane jest w budapeszteńskich kołach politycznych jako chęć przewlekania ze strony Pragi. (ATE.)

Węgierska Agencja Telegraficzna komunikuje, co następuje na temat noty czechosłowackiej:

„Nota czechosłowacka jest nowym dowodem mentalności Pragi, która nie chce uznać konieczności pilnego załatwienia zagadnienia. Czesi nie chcą zgodzić się na plebiscyt, chociaż stanowi on istotę układu monachijskiego. Ostatnia nota węgierska nie spotkała się więc ze zrozumieniem, jakiego wymagała opinja publiczna świata pragnąca pokoju. Jedynym punktem rozsądnym noty jest pod kreślenie konieczności załatwienia zagadnienia, nie przyczynia się jednak ona do szybkiego rozwiązania, odrzucając plebiscyt i proponując wciągnięcie do sprawy państwa sąsiedniego, które nie może być uważane za wielkie mocarstwo". (PAT.).

W Chinach

Walka trwa dalej

Nie ma mowy o kapitulacji

WALKI DOKOŁA KANTONU.

Komunikat dowództwa chińskiego, nadany przez radiostację Czang-Sha, na kolei Hankou — Kanton, donosi, że znajdujące się w odwrocie z Kantonu wojska chińskie prowadzą walki, aby dać możność ukończenia koncentracji nadchodzących posiłków, grupujących się w rejonie st. Inde. Walki trwają w wielu rejonach dokoła Kantonu; poważniejsze starcia miały miejsce pod Nunmynem, Sun Iua i Huanlun. Walki wykazały, że na wielu odcinkach Japończycy rozporządzają nieznacznymi tylko siłami. Zaciekła walka trwa w rejonie Wejdżon, gdzie broni się grupa doborowych oddziałów chińskich, utrzymująca swe pozycje jeszcze od chwili wysadzenia przez Japończyków pierwszego desantu w zatoce Bias. (ATE).

CHIŃCZYCY BĘDĄ DALEJ WALCZYĆ.

Mimo upadku Kantonu i zajęcia Hankou, Chińczycy bynajmniej nie zdradzają zamiaru zaniechania dalszego oporu, jak można sądzić z ostatnich wiadomości, nadeszłych z Czung-Kingu.

„Central Chinese News" w Czung-Kingu podkreśla, że Chiny w obecnej chwili pod żadnym warunkiem nie mogą skapitulować. Obecne położenie Chin nie nastręcza bowiem żadnych powodów do zbyt wielkiego pesymizmu. Upadek Hankou — twierdzi dziennik — oraz naprężona sytuacja w Wuhan, były przewidziane przez chiński plan operacyjny.

Polityka Chin stoi zresztą z samego początku działań wojennych niezłomnie na stanowisku, że nie może być mowy o zaniechaniu oporu jak długo integralność oraz suwerenność Chin nie zostały całkowicie przywrócone.

Zdaniem dziennika, wszelkie pogłoski o rokowaniach pokojowych przy pośrednictwie państw trzecich, nie odpowiadają rzeczywistości. (ATE).

W Tokio ogłoszono komunikat, donoszący, że wojska japońskie zajęły całość obszaru Wuhang wraz z miastami Hankou, Wuczang i Hanyang.

Dziś rozpoczyna się w Japonii tydzień poświęcony uroczystościom z powodu zwycięstwa.

W japońskich kołach politycznych wyrażają przypuszczenie, że w dniu 3 listopada ogłoszone również zostanie wielkie orędzie rządowe w sprawie stosunku Japonii do konfliktu chińskiego.

Stany Zjednoczone przeciw Japonii

Nota w obronie własności amerykańskiej

Stany Zjednoczone skierowały notę do Japonii, występując w obronie obywateli i interesów amerykańskich w Chinach.

Nota wręczona premierowi Konoye przez ambasadora Stanów Zjednoczonych została ogłoszona przez departament stanu. Zarzuca ona Rządowi japońskiemu, iż nie dotrzymuje poprzednich obietnic w sprawie polityki drzwi otwartych.

Nota stwierdza, iż istnieje wielka różnica w traktowaniu obywateli St. Zjednoczonych przez Japonię a Japończyków przez władze amerykańskie.

Stany Zjednoczone domagają się: 1) przede wszystkim zaniechania szkodliwej dla amerykańskich interesów kontroli nad kursem wymiennym dewiz oraz innych zarządzeń stosowanych przez Japończyków na okupowanych przez nich chińskich obszarach. 2) zaniechania wprowadzania monopoli i przywilejów pozbawiających obywateli St. Zjednoczonych i ich słusznych uprawnień handlowych. 3) zaprzestania mieszania się Japończyków do własności amerykańskiej i innych uprawnień włącznie z ingerencją, polegającą na cenzurowaniu poczty, depesz ograniczeń dotyczących pobytu i swobody ruchów obywateli amerykańskich oraz ingerencji w stosunku do amerykańskiego handlu i ruchu okrętowego.

Nota kończy się wyrażeniem przekonania, że rychła odpowiedź Japonii jest w interesie stosunków pomiędzy obu krajami. (PAT.).

Walka o Palestynę



Brytyjski karabin maszynowy na dachu jednego z domów starej dzielnicy Jerozolimy. Fragment z energicznie przeprowadzonej akcji wojsk angielskich w tej dzielnicy.

Uroczyste posiedzenie Sejmu Śląskiego

W dniu 27 b. m. odbyło się uroczyste posiedzenie Sejmu Śląskiego, poświęcone sprawie Śląska za Olzą w obecności przedstawicieli Zaolzia.

Przemówienie wygłosi wicemarszałek Sejmu.

Hal.fax probuje uzasadnić politykę Rządu angielskiego

W ramach prelekcji radiowych, przeznaczonych dla Ameryki zabrał głos jeden z członków Rządu angielskiego, a mianowicie: minister spraw zagranicznych lord Halifax. Minister usiłował wytłumaczyć amerykańskiej opinii publicznej stanowisko Rządu Chamberlaina podczas wrześniowego kryzysu międzynarodowego.

Lord Halifax podkreślił, że Rząd angielski podczas całego okresu trwania kryzysu miał na uwadze dwa fakty:

1) W razie gdyby Niemcy wkroczyły zbrojnie do Czechosłowacji — to ani Francja, ani ZSSR. lub Anglia, ani też żadne inne państwo nie mogłoby uratować Czechosłowacji od niebezpieczeństwa zagłady i utraty niepodległości.

2) żaden zespół mężów stanu nie zgodziłby się obecnie na wykreślenie takich granic republiki czechosłowackiej, jakie zostały ustalone w traktacie wersalskim.

„Moje własne sumienie — oświadczył lord Halifax — jest czyste".

BYLI CZY NIE BYLI GOTOWI?

Minister dla koordynacji zbrojeń sir Thomas Inskip wygłosił w swym okręgu wyborczym przemówienie, w którym odpiera zarzuty, jakoby Wielka Brytania nie była podczas ostatniego kryzysu międzynarodowego gotowa do wojny. Minister podkreślił m. in., że tylko nieprzejednani opozycjoniści mogą twierdzić, że wielka akcja dozbrojenia Anglii może odbywać się bez błędów i niedociągnięć. Zresztą zarządzenia dotyczące obrony narodowej nie są jeszcze zakończone.

Dalsze represje w Palestynie

W ciągu wtorku i środy wojska angielskie podjęły ekspedycję karne w okolicach jeziora Galilejskiego. Jako represje za ostrzeliwanie wojsk angielskich zostało spalonych 6 domów „należących do Arabów.

W Jerozolimie aresztowano 6-u powstańców w chwili, gdy usiłowali podpalić sklep żydowski.

Operacje wojskowe przeprowadzane są w całym kraju, ale wiadomość o nich nie przedostaje się narazie do prasy.

Według urzędowej statystyki, angielskie siły zbrojne w Palestynie liczą obecnie 18.500 ludzi, nie zależnie od policji oraz od oddziałów żydowskiej policji pomocniczej.

Władze angielskie zamierzają udzielić ogółem 4860 pozwoleń na imigrację Żydów do Palestyny na okres od 31 marca 1939 r. (ATE)

Dla czego ustąpił Rząd Brodyja?

Zmiana na życzenie Berlina

Nagła zmiana Rządu autonomicznego Rusi Podkarpackiej: dymisja premiera Borodyja i wyznaczenie nowego premiera Wołoszyna wywołała zrozumiałą sensację, zwłaszcza, że zbiegła się z momentem wysłania odpowiedzi czechosłowackiej do Budapesztu. Wskazywano, że Brodyj jakoby był zwolennikiem plebiscytu, czemu sprzeciwiali się inni ministrowie, poparci przez Rząd Centralny.

Praski korespondent „Kurjera Warszawskiego" podaje na ten temat, co następuje:

Ks. Wołoszyn jest proboszczem grecko - katolickim i dyrektorem Seminarium nauczycielskiego w Użhorodzie. Dotychczas sprawował funkcje sekretarza stanu dla spraw opieki społecznej w Rządzie Rusi Podkarpackiej.

„Zmiana ta — pisze „K. W." — jest o tyle interesująca, że nastąpiła nie tyle na życzenie Pragi, ile Berlina. Nowy premier Rządu Rusi Podkarpackiej, który do niedawna był przywódcą ruchu narodowo - ruskiego, obecnie stał się zwolennikiem orientacji ukraińskiej, mającej na celu utworzenie niezawisłego państwa ukraińskiego, dla którego Ruś Podkarpacka stać by się miała pierwszym zaczątkiem".

Demonstracja Niemców w Kłajpedzie

W środę odbyło się posiedzenie sejmiku kłajpedzkiego. Na porządku dziennym figurował tylko jeden punkt, a mianowicie o ochronie państwa i narodu.

W sprawie tej zabrał głos poseł niemiecki, który dowodził, że sprawy, związane z bezpieczeństwem kraju kłajpedzkiego, należą do kompetencji władz autonomicznych. Manien zaprotestował przeciwko trwaniu stanu wojennego i modyfikowanej obecnie ustawie o ochronie państwa i narodu.

Przemawiał jeszcze poseł niemiecki Bimfan, a z posłów litewskich Gailius, zwalczając wywody posłów niemieckich.

Po szeregu przemówień posiedzenie sejmiku zostało zamknięte bez uchwalenia jakichkolwiek rezolucji. Po zakończeniu grupy Niemców ruszyły pochodem przez miasto, śpiewając pieśni niemieckie.

Nafta i zboże rumuńskie dla „Trzeciej" Rzeszy

W poniedziałek przybywa do Bukaresztu niemiecka delegacja gospodarcza celem nawiązania rokowań w sprawie zawarcia nowego niemiecko - rumuńskiego układu handlowego i płatniczego. Na czele delegacji stoi dyrektor wydziału gospodarczego w ministerstwie spraw zagranicznych Rzeszy Clodius. Delegacja rumuńska jest kierowana przez podsekretarza stanu w ministerstwie gospodarki narodowej Jordana. Podczas rokowań zostaną w pierwszym rzędzie ustalone nowe kontyngenty dla wywozu nafty i zboża rumuńskiego do Niemiec. (ATE)

Odpowiedź Czechosłowacji Węgrom

Plan arbitrażu Niemiec i Włoch

Czeska Agencja Telegraficzna ogłosiła następujący komunikat: „Odpowiedź Rządu czeskosłowackiego na notę węgierską z dnia 24 b. m. daje wyraz szczeremu życzeniu Czechosłowacji osiągnięcia szybkiego i całkowitego rozwiązania sprawy mniejszości węgierskiej.

Rząd czechosłowacki w nocie swej wyraża zgodę na poddanie całego zagadnienia mniejszości węgierskiej orzeczeniu arbitrażowemu Włoch i Niemiec, jako państw sygnatariuszy układu w Monachium.

Według opinii Rządu czechosłowackiego, mocarstwom tym powinna być zastrzeżona możność ewentualnego przyciągnięcia innego arbitra.

Na wypadek, gdyby oba mocarstwa uznały za stosowne przyjąć projekt węgierski przyciągnięcia jako arbitra Polski, Rząd czechosłowacki proponuje, aby do udziału w arbitrażu przyciągnięta zosta ła również Rumunia.

Sposób i termin ewakuacji obszarów, których odstąpienie jest przewidziane, ustalone będą również drogą orzeczenia arbitrażowego. Proponuje się utworzenie komisji rzeczoznawców, węgierskich i czechosłowackich, która przygotowałaby i przyśpieszyła wprowadzenie w życie odpowiednich zarządzeń".

Samolot, wiozący kuriera węgierskiego z notą Pragi, przybył wieczorem do Budapesztu. Minister spraw zagr. Kanya przystąpił natychmiast do studiowania dokumentu, po czym z treścią noty czeskiej zapoznał się premier Imredy oraz członek delegacji do rokowań z Czechami minister hr. Teleky. W czwartek przed południem nota czeska przedłużona będzie radzie ministrów, która zastanowi się nad jej treścią.

Jak donosi ATE z Budapesztu w tamtejszych kołach politycznych odpowiedzi tej nie uważają za zadawalającą.

Podróż do Rzymu

ministra Rzeszy Ribbentropa

Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop odjechał o godz. 21 min. 4 z dworca Anhalckiego do Rzymu. Na dworcu żegnał go m. in. ambasador włoski Attolico.

Jak podaje Niemieckie Biuro Informacyjne, von Ribbentrop przybędzie w czwartek o godz. 22.50 do Rzymu. Na dworcu powitany zostanie minister Ribbentrop przez min. hr. Ciano oraz szereg innych wybitnych osobistości Partii Faszystowskiej. Po wzieciu udziału w uroczystościach z okazji 17-lecia marszu na Rzym, min. Ribbentrop powróci w sobotę wieczorem do Berlina.

„Le Temps" nie wyłącza, że celem akcji min. von Ribbentrop'a w Rzymie jest wysunięcie problemu kolonialnego na pierwszy plan lub też przeobrażenie układu anty-komunistycznego w ten sposób, że miał by mu być nadany charakter prawdziwego sojuszu niemiecko-włosko - japońskiego. „Le Temps" ostrzega przy tym Włochy przed niebezpieczeństwami, jakie mogły by im grozić, na skutek dalszego wiązania się z Berlinem. (ATE).

„Pester Lloyd" interpretuje podróż do Rzymu ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop'a jako jeszcze jedno podkreślenie zupełnego porozumienia istniejącego pomiędzy Rzymem a Berlinem w sprawie związanych z polityczną i gospodarczą rekonstrukcją basenu naddunajskiego.

Porozumienie to odnosi się — zdaniem dziennika — bezsprzecznie również do wzajemnego stosunku Polski do Węgier, przy czym żądania rewizjonistyczne obu krajów — jak pisze dziennik — wobec Czechosłowacji, popierane są zarówno przez Rzym jak i przez Berlin. (ATE).

KOMENTARZE WŁOSKIE

„Tribuna" komentując zapowiedzianą wizytę ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentroppa w Rzymie pisze: „Zjazd monachijski zdołał zapobiec konfliktowi, ale nie potrafił uwolnić sytuacji międzynarodowej od zbyt poważnych gróźb, istniejących wciąż na horyzoncie europejskim. Wystarczy zastanowić się nad kolosalnym programem zbrojeń francuskich i angielskich, aby zrozumieć, co grozi Europie". „Tribuna" dodaje, że Berlin i Rzym muszą brać pod uwagę aktywność angielskich prądów opozycyjnych. — (PAT).

Polityka p. Chamberlaina

Rząd W. Brytanii wprowadzi w życie układ z Włochami

Sprawa postulatów kolonialnych Rzeszy

Gabinet brytyjski obradował w środę i zajmował się projektem mowy królewskiej, którą król Jerzy wygłosi na otwarcie nowej sesji parlamentarnej w dn. 8 listopada. Premier po południu był już na audiencji u króla dla omówienia spraw, związanych z nową sesją parlamentarną.

Gabinet postanowił zgodzić się na natychmiastowe wprowadzenie w życie włosko - brytyjskiego porozumienia, zawartego 16 kwietnia b. r.

Ogłoszenie wejścia tej [illegible] w życie spodziewać się należy w najbliższych dniach po uzgodnieniu formalności z Rządem włoskim.

Gabinet brytyjski uważa, że poczynione przez Mussoliniego ustępstwa w sprawie wycofania oddziałów włoskich z Hiszpanii są zadawalające.

Parlament zbiera się w nadchodzący wtorek, 1 listopada na 3-dniowe obrady, aby zakończyć obecną sesję.

Rząd liczy się z tym, że Labour Party postawi wniosek nagły domagający się dyskusji nad polityką zagraniczną Rządu i może zgłosić votum nieufności.

Chamberlain przygotowując się do tej dyskusji, omówił przedtem z członkami gabinetu widoki porozumienia z Niemcami i rozwinął swe plany w tym kierunku. Przy tej okazji poruszona być miała również sprawa kolonii. Dyskusja wykazać miała naogół skłonność gabinetu brytyjskiego do pozytywnego traktowania niemieckich roszczeń kolonialnych.

Gabinet omawiał również sprawy, związane z zagadnieniem obrony. Przeważyło zdanie, że powołanie do życia specjalnego ministerium, związanego z takimi działami obrony, jak zaopatrzenie wojenne lub dobrowolna służba na rzecz państwa, nie byłoby w obecnej chwili wskazane, jednakże gabinet zgodził się z wnioskiem, że należy już obecnie powołać do życia pewne komórki przygotowawcze.

Uchodzi za rzecz prawdopodobną, że dotychczasowy minister rolnictwa Morrison będzie zamianowany pierwszym lordem admiralicji, dotychczasowy parlamentarny podsekretarz stanu w ministerium dominiów lord Devonshire — ministrem dominiów, a parlamentarny sekretarz w kancelerstwie skarbu Evan Wallace — ministrem handlu. Na stanowisko min rolnictwa upatrzony ma być obecny lord strażnik tajnej pieczęci lord de Lawar. (PAT).

Po zajęciu Sudetów

Prasa niemiecka zamieszcza oświadczenie kierownika oddziału prasowego naczelnej komendy sił zbrojnych Rzeszy w sprawie zajęcia obszaru sudeckiego.

Do kraju sudeckiego wkroczyło około 30 dywizyj, z czego znaczna część stanowiły oddziały zmotoryzowane. Wzięły też udział siły lotnicze z prawie 500 samolotami. Wypowiadając się na temat czeskich linii obronnych oświadczył, iż pobudowane one były gruntownie i fachowo, zdaniem jednak wszystkich rzeczoznawców ten system umocnień nie był jeszcze zupełnie skończony.

Sprawa uchodźców

w Czechosłowacji

W środę opuściła Czechosłowację pierwsza grupa ok. 100 emigrantów, udających się do Anglii, Francji, Szwecji i Finlandii, które to państwa udzieliły azylu uchodźcom narodowości niemieckiej i żydowskiej, pochodzącym bądź to z terenów sudeckich, bądź z dawnej Austrii, a przebywających ostatnio w Czechosłowacji.

W sobotę spodziewany jest wyjazd drugiej grupy emigrantów w liczbie ok. 450 osób, z których część skierowana będzie do Francji, a część do Anglii.

Ogółem do chwili obecnej ok. 550 osób otrzymało pozwolenie na osiedlenie się we Francji, Anglii, Finlandii i Szwecji, przy czym ok. połowę z tej liczby stanowią uchodźcy z Austrii, którzy na wiosnę b. r. schronili się w Czechosłowacji.

Liczbę osób, pragnących w chwili obecnej wyjechać z Czechosłowacji oceniają na ok. 50 tys., z czego ok. 15 tys. stanowią rodziny żydowskie.

Strajk okupacyjny

w zakładach żyrardowskich

W dniu 20.X b. r. wybuchł strajk okupacyjny w zakładach Żyrardowskich na oddziale przędzalni lnu. Jeżeli ktoby miał możność bliżej przyjrzeć się tym robotnikom, to nazwałby ten strajk nie inaczej, jak aktem rozpaczy.

Gehenna tych robotników ciągnie się już od kilku lat (jeszcze od czasów Francuzów) od okresu, gdy w Żyrardowie Związki Klasowe były rozbite i robotnicy chodzili luzem. Ówczesna administracja postanowiła wykorzystać ten moment i zwiększyła obciążenia w pracy. Np. prządce, która pracowała na jednej maszynie na 100 do 120 wrzecion, dołożono maszynę, — czyli, że obecnie pracuje na 260 wrzecionach. W ten sam sposób obciążono robotników i w innych działach pracy, jak na niedoprzędzie, zgrzeblarkach itp. Ażeby robotników uspokić, dano im 25% podwyżki z drugiej maszyny i zwiększono obsługę. Po upływie pewnego okresu odebrano im jednak te 25% podwyżki i zaczęto stopniowo zmniejszać pomoc.

To też pierwszym palącym zadaniem Związku Włókienniczego było upomnienie się o te 25% podwyżki, względnie o powrót do stanu pierwotnego, t. j. do pracy na jednej maszynie. Konferencje w Inspekcji Pracy, których odbyło się kilka w tej sprawie, nie dały rezultatów. Tymczasem stan zdrowia robotników pogarszał się z każdym dniem z przepracowania i niedożywienia. Jeżeli robotnica zarabiała 20 parę złotych tygodniowo, mając na utrzymaniu nieraz liczną rodzinę, to nie mogła się należycie odżywić, by podołać tak ciężkiej pracy.

Ostatnio administracja zakładów Żyrardowskich postanowiła jeszcze więcej przykręcić śrubę obciążenia robotników Przędzalnia lnu przez zakładanie do maszyn szajb i różnych trybów, kasowanie dniówek, kasowanie obcinaczy i t. p. i t. p. Po takich kilkunastodniowych próbach kilku robotników zachorowało, a nawet odesłano ich do szpitala. Wówczas powstała formalna panika i robotnicy przystąpili do strajku okupacyjnego.

Po dwudniowych konferencjach udało się Związkowi Włókienniczemu przywrócić z powrotem utracone dniówki i obcinaczy, oraz skasowane różne szajby i tryby, które powodują zwiększenie szybkości biegu w maszynach.

Sprawę powrotu na jedną maszynę obie strony przekazały Ministerium Op. Społecznej.

Plany zaspokojenia Niemiec

kosztem Francji?

Przybycie do Europy ministra obrony narodowej związku południowo - afrykańskiego Pirowa budzi w prasie angielskiej wielkie zainteresowanie. „Daily Herald" pisze: „Poglądy Pirowa są znane. Jest on zwolennikiem powrotu do Rzeszy Afryki w charakterze mocarstwa kolonialnego, lecz sprzeciwia się zwrotowi Niemcom obszarów południowo - zachodniej Afryki i Tanganajki".

Zdaniem dziennika wysuwany obecnie projekt przewiduje ma zwrócenie Niemcom Kamerunu i Tanganajki".

Fakt, iż ze strony angielskiej zaczynają być lansowane projekty załatwienia sprawy kolonialnych żądań Niemiec kosztem Francji poczyna budzić w paryskich kołach politycznych duże niezadowolenie.

„Journal des Debats" zapytuje Rząd francuski, czy jest on poinformowany o tych na dużą skalę zakrojonych manewrach, jakie w tej chwili odbywają się za kulisami, celem załatwienia rewindykacyj kolonialnych Niemiec kosztem Francji.

O reorganizację gospodarki Francji

Obrady Kongresu Radykałów

Konieczność gruntownej reorganizacji francuskiego systemu gospodarczego, który miał by otrzymać formę pośrednią między liberalizmem a ekonomią kierowaną, podniósł minister handlu Gentin, w czasie rozpoczętych we środę w Marsylii obrad kongresu Partii Radykalnej.

Min Gentin zwrócił uwagę, że nie tylko z woli Rządu, ile z woli samych obywateli, Francja przestała trzymać się zasad ściśle liberalnych. Nie uważa on jednakowoż ażeby było wskazane oddać Rządowi kierownictwo całego życia gospodarczego kraju. Dlatego też p. Gentin wypowiedział się za formą pośrednią, którą nazwał „gospodarką orientowaną". W systemie tym, państwo przejmowało by dopiero wówczas inicjatywę, gdy inicjatywy prywatne okazały by się niewystarczające lub jeśli by prowadziły do chaosu w produkcji. Przejście z obecnego ustroju do proponowanego przez min. Genun'a, miało by następić etapami.

W obradach kongresu — potrwa on do niedzieli — uczestniczy 2500 reprezentantów poszczególnych federacyj radykalnych. Obrady toczą się w olbrzymiej hali marsylskiego Grand Palais.

Prasa hitlerowska

atakuje politykę Litwy

W czwartek ma się odbyć posiedzenie sejmiku kłajpedzkiego, na którym to posiedzeniu sejmik ma wyrazić protest w sprawie ustawy o ochronie państwa i narodu.

W związku z tym odbyły się w Kownie narady. Przybył na nie m. in. litewski gubernator kraju kłajpedzkiego Kubilius oraz przewodniczący Frakcji Litewskiej w sejmiku kłajpedzkim Kybrancas.

Ostre stanowisko Niemców kłajpedzkich otrzymało ostatnio sukurs w prasie Rzeszy niemieckiej.

Politykę Litwy w Kłajpedzie zaatakował niedawno „Berliner Tageblatt". Niezwykle ostry jest również ostatni numer „Koenigsberger Allgemein Ztg.".

Jak słychać nastąpią zapewne dość daleko idące zmiany w uwzględnieniu życzeń niemieckich. Źródła oficjalne potwierdzają, że na komisji sejmowej rozpatrującej projekt zmiany ustawy o ochronie państwa i narodu wysunięto potrzebę zmian natury zasadniczej. Panuje przekonanie, że omawiana ustawa zostanie wydana przed wyborami do sejmiku kłajpedzkiego, które mają się odbyć w pierwszej połowie listopada. Ustawa ta ma zastąpić istniejący od 1927 r. stan wojenny. (PAT).

Zagrożone interesy

„państw trzecich" w Chinach

Rzecznik japońskich władz wojskowych w Szanghaju złożył do niosłą deklarację, stwierdzającą że Rząd japoński nie może uznać zasady nienaruszalności mienia będącego własnością państw trzecich na terytorium Chin.

Tak zwana strefa bezpieczeństwa w Hankou będzie utrzymana, lecz nie oznacza to wcale, aby wojska japońskie nie miały prawa wkroczenia do tej strefy w razie potrzeby. (ATE).

Socjalista prezydentem Chile

W wyborach na prezydenta Chile zwyciężył kandydat lewicy Aquile, członek Partii Socjalistycznej, zdobywając 220 872 głosy. Jego przeciwnik Gustavo Rosa, kandydat koalicji prawicowej uzyskał 213.521 głosów. (ATE).

15-a rocznica

Republiki Tureckiej

Od dłuższego już czasu w całej Turcji czyniono wielkie przygotowania do uroczystego obchodu 15-ej rocznicy ogłoszenia republiki.

W większych miastach kraju od będą się z tej okazji w dniu 29-ym października rewie wojskowe z udziałem organizacji przysposobienia wojskowego, harcerzy i innych.

W Ankarze i Stambule wznoszą trybuny i łuki triumfalne. Lotnictwo będzie reprezentowane przez 200 samolotów. W Ankarze jest spodziewany przyjazd z całego kraju kilkunastu tysięcy delegatów i gości. (PAT.).

Klasa pracująca Częstochowy

uczciła pamięć Tadeusza Regera

W niedzielę, dnia 23 października r. b. odbyły się Zgromadzenia Propagandowe — zgodnie z zaleceniem K. C. Z. Z. w Częstochowie w sali fabryki „Stradom" i „Częstochowianka" oraz w Rudnikach.

Na wszystkich tych zgromadzeniach przed przystąpieniem do porządku dziennego — UCZCZONO PRZEZ POWSTANIE Z MIEJSC MINUTOWĄ CISZĄ — PAMIĘĆ BOJOWNIKA O NIEPODLEGŁOŚĆ, WOLNOŚĆ I SOCJALIZM TOWARZYSZA TADEUSZA REGERA.

Utopia „neutralizmu"

Prąd „neutralistyczny" ogarnął partie socjalistyczne — i zresztą całe społeczeństwa — Skandynawii od wielu już lat. T. zw. *Blok Oslo* (partie Szwecji, Norwegii, Danii i Finlandii) sformułował swój pogląd w sposób mniej - więcej następujący:

1) zdołaliśmy uniknąć udziału w poprzedniej wojnie światowej ku wielkiemu pożytkowi naszych krajów i naszych narodów (ten punkt nie dotyczy, oczywiście, Finlandii);

2) zdołaliśmy nie tylko ocalić, ale rozbudować i pogłębić nasze demokracje; dajemy światu przykład, że można pogodzić wolność i prawo jednostki z gospodarką planową, że można mieć rządy trwałe i silnie zorganizowane i przy ustroju demokracji parlamentarnej;

3) danie takiego przykładu — to *nasze zadanie historyczne*, interesujące bezpośrednio kraje inne i społeczeństwa inne;

4) dlatego wycofujemy się z targanej konwulsjami faszyzmu i nawrotu do barbarzyństwa „wielkiej" Europy; będziemy „pod ochroną zorzy polarnej" (żartobliwe wyrażenie jednego z towarzyszy norweskich) przechowywali pieczołowicie skarb bezcenny kultury i wolności aż przeminą w „wielkiej" Europie wybuchy nastrojów wojennych i wybuchy nastrojów faszystowskich.

Jest w tym biegu myśli dużo słuszności (*ze skandynawskiego punktu widzenia, rzecz prosta*). Ale jest i *odwrotna strona medalu*, którą określił bardzo słusznie tow. Dalton, przedstawiciel brytyjskiej Partii Pracy:

„Towarzysze! musicie pamiętać, że w razie konfliktu ogólnego neutralność przeobraża się *obiektywnie w pomoc* dla „Trzeciej" Rzeszy. Wielka Brytania byłaby w sytuacji przymusowej: traktowałaby *taką* neutralność, jako [illegible] *wrogi*".

* * *

Inaczej wszakże przedstawia się drugi rodzaj „neutralizmu" w międzynarodowym ruchu socjalistycznym; wyrazicielką tego drugiego rodzaju jest większość Belgijskiej Robotniczej, która powzięła decyzje pod przewodem tow. Spaaka i wbrew zdaniu tow. tow. Vanderveldego, de Brouckere'a i innych. Owe decyzje *będą poddane rewizji* na Kongresie, wyznaczonym na pierwsze dni listopada. Nie wiem, jak rewizja wypadnie; możliwe, że *potwierdzi* stanowisko tow. Spaaka. Chciałbym powtórzyć to, co mówiłem przed kilkoma dniami na posiedzeniu Egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej:

„Uważam koncepcję neutralności Belgii za *utopię*, utopię całkowitą. Wszak sierpień rok 1914 stwierdził to ponad wszelką wątpliwość. Kanclerz Bethmann-Hollweg nazwał ówczesne gwarancje neutralności belgijskiej ze strony Niemiec cesarskich *świstkiem papieru*. A wtedy istniało jeszcze t. zw. prawo międzynarodowe. Jakież macie dane, że podpis „Trzeciej" Rzeszy posiada walor większy, niż podpis Cesarstwa Wilhelma II? *Nie macie żadnych danych*. Więc po co to robicie?".

Bo w samej rzeczy. W okresach wielkich zatargów światowych kraje „neutralne" stają się z reguły *terenem bitew*. Belgia przeżywała wielokrotnie takie sytuacje. Krwawiła. Los kazał jej odnowa budować własne życie gospodarcze i własną kulturę. A Historia jest przecie *nauczycielką życia!*...

* * *

Powiedzmy sobie [illegible] „neutralizm" *jest tak samo pewną formą kapitulowania przed faszyzmem, a w szczególności przed hitleryzmem*. I w zakresie polityki międzynarodowej, i w zakresie polityki wewnętrznej. Skoro mowa o „*neutralizmie*" *wewnętrznym*, — przypomnę doświadczenie kardynała Innitzera w Wiedniu; kardynał Innitzer marzył, że austriacki Kościół Katolicki utrzyma się w ustroju narodowo - „socjalistycznym", jako wyspa „neutralna" dobroci chrześcijańskiej i miłosierdzia chrześcijańskiego. Zakończeniem tego *pięknego* (bez ironii!) marzenia było brutalne wtargnięcie bojówek hitlerowskich nie tylko do pałacu kardynała, ale nawet do jego kaplicy prywatnej, — wtargnięcie, nie ustępujące w niczym praktykom „bezbożników" bolszewickich.

Krótko mówiąc: Każda koncepcja „neutralna" oznacza w praktyce... politykę tradycyjną strusia — *chowanie głowy w piasek*.

Dlatego uważam odnośne nastroje w szeregach Belgijskiej Partii Robotniczej za *niebezpieczeństwo poważne* dla całej demokracji światowej i dla całego Socjalizmu.

* * *

Niemniej — *pozostaję optymistą*. Bo obok przejawów słabości, które starałem się przedstawić zgoła bezstronnie, spotykamy się na Zachodzie, i w Paryżu, i w Londynie, i w Waszyngtonie, *z przejawami tężyzny i ze wspaniałym rozmachem odważnej pracy twórczej*.

O tym — w artykule następnym.

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Socjaliści Czechosłowacji

Socjalno - Demokratyczna Partia Robotnicza Czechosłowacji zgłosiła swoje wystąpienie z Międzynarodówki Socjalistycznej. — Partia zmieni prawdopodobnie swoją nazwę i połączy się z większością dawnej partii narodowych socjalistów (t. zw. grupa Benesza). To postanowienie socjalistów czechosłowackich spowodowane zostało przez szereg czynników, wśród których odruch bezpośredni zawodu i goryczy odegrywa rolę nie najmniejszą. Po pewnym czasie stosunki ułożą się, oczywiście, inaczej.

„Goniec" na ławie oskarżonych

Proces z oskarżenia Związku Nauczycielstwa Polskiego

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Warszawie znalazła się sprawa z oskarżenia Związku Nauczycielstwa Polskiego przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Gońca Warszawskiego", Władysławowi Woroszyńskiemu.

W artykule p. t. „Usunięcie krzyżów zawieszonych z polecenia kuratora. — W Z.N.P. bez zmian.— Zarząd terroryzuje 52-tysięczną rzeszę nauczycielstwa", „Goniec Warszawski" pomówił — jak czytamy w akcie oskarżenia — *Zarząd Główny Z.N.P. o usuwanie krzyżów, stosowanie metody kłamstwa, otumanianie nauczycieli, nie dotrzymywanie zobowiązań danych ogółowi nauczycielskiemu, stosowanie akcji terrorystycznej odnośnie członków w formie: przenoszenia nauczycieli, rozdzielania małżeństw nauczycielskich i t. d.*

Jako pierwszy świadek zeznawał b. premier i minister oświaty, *p. Janusz Jędrzejewicz*. Na pytanie przedstawiciela obrony *zaprzecza on jakimkolwiek wpływom Związku, względem poszczególnych jego przywódców, na politykę personalną Ministerium, a Związku, jako organizacji zawodowej wyraża się bardzo dodatnio, stwierdzając zasługi Z.N.P. dla szkolnictwa, oświaty i ogółu członków, którym Związek szedł z pomocą.*

Obszerne zeznania złożył b. prezes Z.N.P., p. *Kolanko*. Przedstawił on liczne zabiegi Związku w obronie członków przenoszonych „dla dobra służby", zaprzeczył twierdzeniu „Gońca" o zakazie należenia członków Z.N.P. do Akcji Katolickiej, wyjaśnił też stosunek Związku do Macierzy Szkolnej. *Związek jest przeciwny zakładaniu i utrzymywaniu przez kogokolwiek szkółek, które nie znajdują się pod bezpośrednią kontrolą Państwa, niskim poziomem nauki zaprzeczają zadaniu szkoły powszechnej, a przez nędzne wynagrodzenie nauczycieli spychają ich do roli osób, żyjących z łaski.*

Świadkowie: *Polkowski*, b. przewodniczący Wydziału Samopom., *Smulikowski*, przewodn. Wydz. Ogólnego, *Sawicki*, przewodn. Komisji Kontrolującej Z.N.P. i *Grodziecka*, kierowniczka bursy dla młodzieży, odparli zarzuty, jakoby ktokolwiek dawał polecenie usunięcia krzyżów zawieszonych przez kuratora.

Świadek p. *Wyszyńska*, członek Zarządu, osoba wielokrotnie odznaczona, m. in. Krzyżem Niepodległości z mieczami i Złotym Krzyżem Zasługi, odpowiada na pytanie adw. Kurcjusza, że zawsze solidaryzowała się z poczynaniami Związku i jego władz, zarzutami p. Premiera w stosunku do Zarządu Głównego poczuła się osobiście dotknięta i z dużym wzruszeniem opisuje samorzutną akcję nauczycielstwa w obronie Z.N.P.

Świadek p. *Kwiatkowski* stwierdził, że na kongresie prasy dziecięcej jednogłośnie uznano czasopisma dla dzieci, wydawane przez Z.N.P. za najlepsze i [illegible] postanowiono, że najbliższy tego rodzaju kongres ma zorganizować Z.N.P. w Warszawie.

Członek Zarządu Gł., p. *St. Więcek*, powołany na świadka przez „Gońca", zaprzecza jakoby był ofiarą terroru ze strony Zarządu Związku. Świadek był w swoim czasie krytycznie nastawiony do Zarządu Z.N.P., lecz zawsze swobodnie korzystał z prawa krytyki.

Osobliwie przedstawił się świadek *Paweł Musiol*, b. kurator ZNP. *Wie on tylko, że składki członkowskie napływały za jego „rządów" bardzo nieregularnie i że członkowie Związku zwracali mu wydawane przez niego pisma ZNP. Wie również, że na jego zaproszenie nie przybył na zebranie żaden z prezesów Okręgów ZNP.*

Świadek natomiast nie wie na podstawie jakiego przepisu prawnego został mianowany kuratorem, nie pamięta jakie były jego kompetencje, nie pamięta czy zawieszony był Związek czy Zarząd Związku, nie pamięta sprawy zapomogi dla p. Choszowskiej (której wypłaty polecił wstrzymać), nie wie też nic o zdejmowaniu krzyżów przez władze Związku. W zeznaniach swoich świadek powołuje się często na zasłyszane pogłoski lub wiadomości z prasy.

Św. *Karol Mołuch*, dyrektor Państw. Instytutu Naucz., b. dyr. Dep. Min. W. R. i O. P., zaprzecza, podobnie jak min Jędrzejewicz, wpływom ZNP. na politykę personalną Ministerstwa. Enuncjacją p. Premiera świadek, jako nauczyciel (chociaż już dziś nie jest członkiem ZNP.) czuł się osobiście dotknięty.

Z zeznań dalszych świadków nie wynika nic nowego. Stwierdzają oni, że nie znają polecenia władz ZNP. o zdejmowaniu krzyżów.

Jedynie św. *Zajdlewowa* usiłowała obciążyć władze Związku ale jej zeznania nie opierały się na faktach ani dokumentach, a na opowiadaniu różnych osób, częściowo krewnych świadka.

Wyrok będzie ogłoszony w poniedziałek.

Przegląd prasy

25 LAT PRACY PUBLICYSTYCZNEJ TOW. J. M. BORSKIEGO.

Demokratyczny tygodnik „Epoka" zamieszcza, w związku z 25-letnią działalnością publistyczną tow. J. M. Borskiego poniższe uwagi:

Znany publicysta „Robotnika", ob. Jan M. Borski, obchodzi w tym miesiącu dwudziestopięciolecie swej pracy politycznej i pisarskiej pod sztandarami Polskiej Partii Socjalistycznej, do której wstąpił w październiku 1913 roku, po powrocie ze studiów zagranicą. Już przed 1 Maja 1914 r. zostaje aresztowany wraz z Zygmuntem Zarembą, Lubodzieckim i innymi — po większej części należącymi do istniejącej wówczas w łonie PPS grupy Feliksa Perla. Towarzyszy jego, z chwilą wybuchu wojny, wywieziono do Rosji: Borski w lipcu 1915 zostaje wcielony do armii rosyjskiej, z której jednak ucieka do Warszawy, zajętej już przez Niemców. Uwięziony przez nich, przebywa 32 miesiące w obozie jeńców, skąd — zwolniony w kwietniu 1918 — powraca do stolicy. W listopadzie tegoż roku, po ukazaniu się legalnego w odrodzonej Rzeczypospolitej „Robotnika", zaczyna na jego łamach pracę publicystyczną, a od dn. 1 marca 1919 bez przerwy pozostaje w składzie zespołu redakcyjnego centralnego organu PPS. Artykuły swe sygnuje inicjałami j m b.

J. M. B. od wielu już lat należy do przodującego grona publicystów i teoretyków Polskiej Partii Socjalistycznej i wraz z M. Niedziałkowskim i K. Czapińskim strzeże ideowego kierunku naczelnego organu tej partii, będącego jednocześnie czołowym dziennikiem demokracji polskiej.

Z okazji podwójnego jubileuszu (bo w roku bieżącym J. M. Borski kończy 50 lat) życzyć wypada zasłużonemu publicyście sił do dalszej, owocnej pracy!

Redakcja „Robotnika" ze swojej strony da wyraz swych serdecznych uczuć dla kochanego, zasłużonego, najstarszego kolegi i przyjaciela.

PRZYZWYCZAILIŚMY SIĘ.

„ABC" na początku swego wstępnego artykułu czyni słuszne uwagi, choć później wyciąga z nich fałszywe wnioski.

Przyzwyczailiśmy się już do haseł antyżydowskich. Walka z żydami przez to, że stała się udziałem inteligenta i chłopa, studenta i robotnika, spowszedniała.

Święta racja. „Konik antysemicki" coraz gorzej ciągnie. To też „ABC" nawołuje, by w okresie wyborów samorządowych zastosować w stosunku do niego odmładzającą kurację Woronowa. Oenerowcy nie mają programu samorządowego, więc będą żaglować pod wyświechtanym sztandarem „walki z zażydzeniem Warszawy".

Wbrew temu co p. Hrabyk wypisywał w „Kurierze Porannym", że opozycja nie chce ujawniać swego stosunku do wyborów sejmowych. „Dziennik Bydgoski" stwierdza, że go ujawnić nie może. Istnieją bowiem nierówne szanse:

Wyraźniej stanowiska swojego uzasadnić nie możemy, bo—cenzura czuwa, a obecnie jest nad wyraz wrażliwa. Uważamy, że tu tkwi poważny błąd, który sprawia, że zainteresowanie wyborami pozostawia dużo do życzenia.

Przy swobodnej wymianie zdań byłoby niezawodnie inaczej.

Prasa niezależna jest dziś w bardzo przykrym położeniu. Nie może bowiem odpierać w sposób należy ataków pism „służbowych" na opozycję, reprezentującą bądź co bądź bardzo poważną siłę. Ataki te zaś przybierają formę wręcz obrzydliwą.

Gdy przeciwnik jest skrępowany i ani atakować ani bronić się nie może, one używają sobie na całego. Cała pociecha czyli t. zw. Schadenfreude tkwi w tym, że los opozycji ideowej podzielają także ci, którzy do stworzenia dzisiejszego stanu rzeczy się przyczynili. Przykładem pułkownik Walery Sławek i red. St. Mackiewicz (Cat) w Wilnie, których los niesłusznie podzielić musiał zasłużony generał Żeligowski. Pisma konserwatywne „Czas" i „Słowo" wileńskie ulegają tak samo częstej konfiskacie jak pisma od dawna opozycyjne. A przecież należały one ongiś do chóru chwalców systemu pomajowego.

„GŁOS NARODU" A TOTALIZM.

Prześladowania kościoła katolickiego w Trzeciej Rzeszy nie jednego nauczyły naszych klerykałów (niestety nie wszystkich), czule dotąd patrzących w kierunku reakcji społecznej. „Głos Narodu" opisuje prześladowania i klęski, jakie spadły w Niemczech na katolików, dzięki istnieniu tam systemu monopartyjnego i stwierdza:

Totalizm i monopartyjność, które p. p. „gauleiterzy" wprowadzili w życie, okazują się systemami gorszymi w praktyce, niż liberalna demokracja. Ta bowiem zostawia katolikom jakąś platformę do samoobrony. Totalizm nie zostawia żadnej.

Uwagi powyższe polecamy różnym „katolikom", zachwycającym się faszyzmem, czy hitleryzmem. Naprzykład kierujemy je pod adresem „Merkuriusza".

S-EK.

„Tydzień Robotnika"

Ukazał się znacznie powiększony, ładnie wydany i bardzo ciekawy co do treści numer „TYGODNIA ROBOTNIKA", poświęcony pięcioleciu pracy „Tygodnia".

W numerze — mnóstwo artykułów, notatek, wiadomości, felietonów, korespondencyj.

Cena zeszytu tylko 10 groszy.

W dn. 29, 30 i 31 października odbędzie się w Warszawie

V Walny Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Transportowców Rzeczypospolitej Polskiej

w sali teatru „ATENEUM", Czerwonego Krzyża 20.

Uroczysta część Zjazdu z racji 10-LECIA ISTNIENIA ZWIĄZKU odbędzie się 30 października, o godzinie 10 rano.

Dn. 29 października obradować będą tylko poszczególne sekcje: Sekcja automobilistów w lokalu Królewska 16; sekcja tragarzy, furmanów i dorożkarzy — Długa 26; sekcja wodna i sekcja kolejowa — Al. Jerozolimskie 36 m. 4 a.

Początek obrad sekcji o godz. 17-tej.

Dollfuss-Schuschnigg-Ksiądz Tisso

Premier Rządu słowackiego, ksiądz Tisso, wygłosił transmitowane przez radio przemówienie, w którym nakreślił ideologiczne zasady przyszłego ustroju państwa słowackiego. Nowe państwo słowackie, podkreślił premier, inspirować się będzie ideałami chrześcijańskimi, dążąc do realizacji pełnej sprawiedliwości w stosunkach społecznych. Przeszkodą na tej drodze jest działalność ugrupowań radykalnych, czerpiących swe wskazania polityczne i taktyczne z ośrodków obcych narodowi słowackiemu. Ugrupowania te będą zlikwidowane. Działalność innych stronnictw będzie ograniczona w rozmiarach zgodnych z podstawową zasadą wolności obywatelskich z jednej strony i siłą i [illegible] państwa z drugiej. Szczególny nacisk kładzie Rząd słowacki na rozwiązanie kwestii robotniczej w duchu sprawiedliwości chrześcijańskiej. (PAT).

* * *

Poglądy bardzo podobne wygłaszali nie tak znowuż dawno: nieboszczyk Dollfuss oraz internowany aktualnie Schuschnigg, dwaj kanclerze nieboszczki Republiki Austriackiej. Ksiądz Tisso wznawia... doświadczenie, które nie wypadło najlepiej.

Pokwitowanie

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII.

Związek Zawodowy Malarzy — Lwów Zł. 10.—.

Zebrane w Jędrzejowie wśród robotników Żydowskich Zł. 10.—.

Każdy robotnik powinien być członkiem Klasowego Związku Zawodowego, aby w solidarnej walce wykuwać lepszą przyszłość.

Zgłaszajcie się do Klasowych Związków i podpisujcie deklaracje członkowskie!

Zgłaszajcie się zaraz!

Rada Zawodowa m. Warszawy, Długa 21, udziela wszelkich informacji o Związkach Zawodowych każdej gałęzi przemysłu.

Ostry atak sowiecki na płk. Lindbergha

Niedawno słynny lotnik amerykański, płk. Lindbergh, odwiedził Rosję sowiecką, gdzie był przyjmowany bardzo gorąco, a podobno nawet zaofiarowano mu kierownictwo lotnictwem cywilnym. Z Rosji udał się Lindbergh po przez Czechosłowację do Francji i Anglii, a w tych dniach przybył do Niemiec.

Otóż w „Prawdzie" moskiewskiej ukazał się przed kilku dniami list grupy lotników sowieckich, ostro atakujący Lindbergha Lotnicy ci oskarżają Lindbergha o to, że po wyjeździe z Rosji, opowiadał, że lotnictwo sowieckie znajduje się w chaotycznym stanie, że lotnictwo niemieckie mogłoby zwyciężyć lotnictwo sowieckie, angielskie, francuskie i czechosłowackie, razem wzięte; zaprzeczają oni, jakoby w Rosji ofiarowano Lindberghowi kierownictwo lotnictwem cywilnym. Autorzy listu nazywają Lindbergha kłamcą, spekulantem politycznym i lokajem faszystowskim, który z poduszczenia reakcji angielskiej rozpuszcza fałszywe wieści o lotnictwie sowieckim, by w ten sposób usprawiedliwić kapitulację Anglii w Monachium.

Przypominamy, że jeden z członków Rządu angielskiego, lord Winterton, istotnie zarzucił publicznie Rosji, iż nie miała zamiaru przyjść z pomocą Czechosłowacji z powodu złego stanu swej armii.

Ile jest prawdy w oskarżeniach sowieckich, trudno osądzić. Narazie ukazało się kategoryczne zaprzeczenie ze strony lady Astor, u której na obiedzie Lindbergh miał — według twierdzeń sowieckich — krytykować lotnictwo sowieckie. Lady Astor oświadcza, że nie podejmowała obiadem Lindbergha po jego powrocie z Moskwy i że z ust Lindbergha nie słyszała słowa krytyki lotnictwa sowieckiego.

Z innych źródeł donoszą, że Lindbergh, chwaląc gościnne przyjęcie w Moskwie, użalał się jednocześnie na skrytość i tajemniczość urzędowych przedstawicieli lotnictwa sowieckiego.

Gen. Żeligowski kandyduje

Wbrew pogłoskom, powtórzonym przez część prasy, gen. L. Żeligowski NIE COFNĄŁ swojej kandydatury do Sejmu w Wilnie.

SPROSTOWANIE.

W artykule recenzyjnym p. t. *Nowe Książki*, drukowanym w numerze z dn. 22 b. m., opuszczony został podpis sprawozdawcy: *Bolesław Dudziński*.

W tymże artykule mylnie wydrukowano tytuł powieści Walpole'a —„*Ciemny las*" (a nie „*Czarny las*".

Czytajcie prasę socjalistyczną

Przeciwko faszyzmowi

Głos Tomasza Manna

Tomasz Mann jest dziś niewątpliwie najwybitniejszym przedstawicielem niemieckiej literatury. Znany jest szeroko także w Polsce — z „Czarodziejskiej Góry" i innych utworów. Przebywa oczywiście na emigracji, bo gdzieżby zglajchszaltowana „Trzecia Rzesza" mogła tolerować taki wielki, niezależny talent i charakter!

W r. 1935 T. Mann przeniósł się do Szwajcarii i wystąpił jako zdecydowany ANTYFASZYSTA. Znany jest jego piękny list do dziekana uniwersytetu w Bonn: w tym liście omawia odebranie mu tytułu docenta filozofii i biczuje faszyzm, jako ogromne niebezpieczeństwo dla kultury.

W ubiegłym roku omawialiśmy w naszym dzienniku niewielką francuską broszurę T. Manna pt. „Ostrzeżenie Europy". Piękna ta broszura (składająca się z kilku artykułów) tchnie jednak *pesymizmem:* autor obawia się, że w rezultacie faszystowskich sukcesów nadejdzie wojna, a wraz z nią — KONIEC CYWILIZACJI. „Być może że świat już jest *stracony*".. powiada (str. 44). Sam stoi na stanowisku humanistycznym, ale stwierdza, że w humanizmie tkwi pewna słabość, wynikająca z jego odrazy do wojny i przelewu krwi.

Obecnie czytamy nową pracę T. Manna (po niemiecku) „O PRZYSZŁYM ZWYCIĘSTWIE DEMOKRACJI" (wyd Oprecht w Zurychu). Jest to właściwie *odczyt*, wygłoszony w 15 miastach Stan. Zjednoczonych Ameryki na wiosnę 1938 r. Pesymistyczne nuty znikają, ale niektóre myśli „Ostrzeżenia" wracają — np. o szkodliwej słabości demokracji i humanizmu względem prądów faszystowskich.

Odczyt T. Manna jest bardzo ciekawy i głęboki. Nie są to zwyczajne narzekania na faszyzm — dużo cennych uwag filozoficznych i psychologicznych. Niestety, nie ma miejsca w artykule dziennikarskim na wszystkie subtelności. **Powiemy więc krótko, upraszczając myśli prelegenta, że widzi on istotę demokracji nie tylko w wolnościowym ustroju politycznym, lecz** raczej w pewnej zasadzie moralnej: POSZANOWANIE GODNOŚCI LUDZKIEJ. *Prawo, wolność, prawda* — oto cechy prawdziwej demokracji. Natomiast podstawową zasadą faszyzmu jest GWAŁT. W ten sposób autor rozszerza pojęcie demokracji i faszyzmu: z zagadnienia ustroju czyni zagadnienie pewnych zasad. Faszyści — powiada — uczą nas pewnej „optymistycznej heroiki"; w rzeczywistości zaś czynią *„z narodu bezmyślną wojenną dynamomaszynę"*, bo przecież to są typy *gardzące człowiekiem*. Faszyści często mówią, że w Niemczech zwrócili *„honor"* narodowi; ale o jakim „honorze" może być mowa, skoro na każdym kroku depczą honor jednostki? Hitlerowcy nazywają siebie „narodowymi *socjalistami*", ale ten „socjalizm" (słówko używane w „Trzeciej Rzeszy" dla ozdoby i przynęty) nie ma nic wspólnego z prawdziwym socjalizmem: „to socjalizm pogardy dla ludzi, to kulturalny terror drobnej burżuazji".

Autor uważa, że hitlerowcy wiele rzeczy nauczyli się OD BOLSZEWIKÓW: „Przecie to są skłóceni *bracia*, z których młodszy nauczył się od starszego (bolszewika) prawie wszystkiego" (s. 27). Tu następuje zajmująca myśl — Mann zwraca uwagę burżuazji, że hitleryzm *niszczy* gospodarkę indywidualną; burżuazja chciała ratować się przy pomocy faszyzmu, tymczasem właśnie faszyzm przekreśla inicjatywę indywidualną. To prawda—odpowiemy autorowi — ale za to faszyzm zapewnia burżuazji bezbronność robotnika i często większe zyski!

Następują najciekawsze wywody Manna: mianowicie *krytyczne* uwagi pod adresem demokracji. Mann chce lepiej UZBROIĆ demokrację do walki i dlatego daje kilka ciekawych rad.

Przede wszystkim podkreśla, że demokracja ma zbyt mało ZMYSŁU WŁADZY („Machtsinn"). Jeśli — powiada — demokracja przegra, to właśnie z tego powodu! Blum np. we Francji zajął się prawie wyłącznie reformami społecznymi, a zaniechał ciężką sytuację zagraniczną. Trzeba, aby demokracje się zastanowiły. Widzimy, że ustroje faszystowskie mają większą siłę uderzenia w polityce zagranicznej. O tym demokraci powinni pamiętać! „Niebezpieczeństwem dla nich są *humanistyczne złudzenia, dobra wiara*". Albowiem trzeba pamiętać — ostrzegawczo pisze Mann — iż **żadne *ustępstwa* nie zaspokoją rozszalałego „dynamizmu" państw faszystowskich! Te państwa uważają ustępliwość za *oznakę słabości!*** Mann mówi jeszcze wyraźniej, właśnie o „Trzeciej Rzeszy": KAŻDE ZASPOKAJANIE NIEMIECKICH APETYTÓW tylko **POTĘGUJE WOJENNĄ SIŁĘ HITLEROWCÓW.**

Pozatym — dodaje Mann—dziś demokracja nie może być burżuazyjnym liberalizmem starego typu — winna stać się *socjalną* demokracją, aby mogła pociągnąć za sobą masy.

Ale najważniejsza, by demokracja znalazła w sobie SIŁĘ MĘSKĄ! Pamiętajmy, że kto chce uniknąć wojny za wszelką cenę, ten właśnie *powoduje* wybuch wojny! Humanizm demokratyczny powinien odnaleźć w sobie *wolę i decyzję.*

Takie są, w krótkim szkicu, główne myśli odczytu T. Manna. Naturalnie, ten odczyt nie jest i nie miał być socjologicznym badaniem źródeł faszyzmu. Jest raczej silnym AKTEM OSKARŻENIA przeciwko hitleryzmowi, — tym boleśniejszym, że autorowi nie można zarzucać żydowskiego pochodzenia lub komunistycznych zapatrywań. A zarazem ten odczyt jest krótkim, ale b. wnikliwym studium o istocie demokracji i *WEZWANIEM DO OBRONY* najwyższych kulturalnych dóbr ludzkości!

K. CZAPIŃSKI.

Źródła antysemityzmu

Ożywienie działalności prohitlerowskich organizacyj alzackich, które po konferencji monachijskiej poczuły gwałtowny przypływ sił i animuszu, wywołało szerokie echo w prasie francuskiej wszystkich odcieni i kierunków. Sprawą tą zajął się również w paru artykułach — paryski „Temps", wskazując m. in. wyraźnie, że inspiracje i zasoby finansowe „uskrzydlające" nadzieję hitlerowców alzackich, płyną systematycznie spoza granic Francji.

W wywodach „Tempsa" znalazł się też ciekawy passus, dotyczący propagandy antysemickiej w Alzacji, szczególnie w ostatnich czasach gorliwej i czynnej. „Temps" uważa — i ma niewątpliwie słuszność zupełną — **że gwałtowny antysemityzm,** rozdmuchiwany przez pewnych agitatorów, **jest jednem z narzędzi obcej propagandy.** Przypominając, że ludność żydowska w Alzacji zawsze była związana silnie z Francją i jej duchowym liberalizmem, „Temps" nawołuje władze, aby nad tą, inspirowaną zzewnątrz propagandą antysemicką roztoczyły baczny nadzór i położyły jej kres — zawczasu.

Zjawisko „gwałtownego antysemityzmu", jako narzędzia i forpoczty potężniejących sił hitlerowskich daje się zaobserwować już od szergu lat nietylko w Alzacji, ale również w wielu innych krajach, które z wyroku historii i z racji swego położenia geograficznego stoją na zawadzie planom i zamiarom brunatnego imperjalizmu. Nietylko dynamit jest siłą rozkładową i niszczącą; w warunkach zbrojnego pokoju, wszczynanie zamieszek wewnętrznych u sąsiadów niedość uległych i wygodnych może — jak to widzimy wyraźnie — odegrać rolę dynamitu, rozsadzającego spoistość i odporność państwową upatrzonej ofiary.

Nikt nie może zaprzeczyć, że szczepienie haseł antysemickich w różnych krajach Europy odbywa się według precyzyjnego planu i z jednego kierowniczego ośrodka. Ten modny „program norymberski", szermując rasistowską bzdurą i ogłupiając nią najciemniejsze umysły, ma na widoku cele wyłącznie polityczne, sprzeczne najzupełniej z interesami krajów, które poddano działaniu szczepionki antysemickiej. Spośród licznych przykładów wymienimy tu choćby Rumunię — bezprzykładne rządy Gogi, proces Codreanu, koneksje tego pana z wiadomą centralą zagraniczną i wyraźne znaki działalności tej centrali w kierunku politycznego i gospodarczego opanowania Rumunii. Mówiło się o rumuńskich Żydach, chodziło zaś przede wszystkim o rumuńską — naftę. I tak jest wszędzie, gdzie działają wykonawcy norymberskich i berlińskich programów. To też nie wystarczy patrzeć im dobrze na palce: trzeba sięgnąć wzrokiem dalej, aby dojrzeć właściwych mocodawców i reżyserów, którzy nici całej akcji trzymają w swoich rękach. **BD.**

Obrona fauny afrykańskiej

Konferencje międzynarodowe. Świadectwa łowieckie. Rezerwaty

Afryka przestała już być nie zbadaną częścią świata. Pomijając zupełnie nowoczesne zachodnio - europejskie albo zgoła amerykańskie wielkie miasta, człowiek wtargnął do dziewiczych lasów, przebił przez puszcze drogi, po których odbywa się najregularniejsza komunikacja autobusowa, przy pomocy auta i samolotu pokonał bezbrzeżne pustynie. Ten wielki postęp nie trwał nawet 50 lat. Można żałować tego ze względów romantycznych, ale proces ten nieprzerwanie trwa i posuwa się naprzód.

Jeśli wspomina się o bezpieczeństwie komunikacji, to należy mieć na względzie nie tylko przeszkody klimatyczne, trzebienie lasu dziewiczego i zakładanie stacyj benzynowych, lecz przede wszystkim należy mieć na względzie pokonanie tego wroga, który najczęściej atakował podróżnych. Wrogiem tym były dzikie zwierzęta, w ogóle fauna afrykańska.

Postęp cywilizacji automatycznie wypierał zwierzynę coraz dalej, a większość zwierząt dawno nie waży się pokazać w pobliżu ludzkich osiedli, ale pionierzy tej walki ze zwierzyną afrykańską szli po tropach aż do ostatnich nor w głębi lasów, a pionierzy ci byli nieubłaganymi myśliwymi.

Polowanie na dzikiego zwierza było jednym z pierwszych znaków, zwiastujących zupełną przemianę w strukturze Afryki. Prawie wszystkie szczepy afrykańskie żywiły **kult dla przyrody. Prawie wszędzie sterczały i jeszcze sterczą totemy, służące do ochrony zwierzyny** i głoszące o nietykalności i świętości fauny. Całe olbrzymie przestrzenie lasu dziewiczego uważane były przez tubylców za święte, a gdy zdarzało się im wchodzić do tych świętych ostępów, to odbywało się to z zachowaniem ceremoniału religijnego i zawsze z uwzględnieniem ochrony zwierzyny. Nawet świat roślinny korzystał u dzikich z prawa ochrony, które ci pierwotni ludzie nazywali świętością i tylko zajmujący się lecznictwem korzystali z prawa zbierania pewnych roślin dla swych czarodziejskich celów.

Biali myśliwi, którzy przeniknęli w głąb lądu afrykańskiego, nie uszanowali tych obyczajów. Wiadomo, jak odbywały się łowy na kość słoniową z tym wynikiem, że dziś na całym lądzie afrykańskim pozostało wszystkiego kilkadziesiąt tysięcy słoni. Biały nosorożec prawie doszczętnie został wytępiony. Dalszym rozdziałem w dziele tępienia fauny było polowanie na strusie w tym czasie, kiedy pióra strusie były w modzie. Dziesiątki tysięcy zwierzyny rocznie mordowano bezcelowo. drugie dziesiątki tysięcy wysyłano do ogrodów zoologicznych na całym świecie.

Łowcy trofeów myśliwskich poczynili tak wielkie spustoszenia wśród antylop, że zwierzęcia tego, zarówno jak i gazeli, nie spotyka się już jak dawniej większymi stadami.

Niebezpieczeństwo wytępienia wszystkiej zwierzyny było tak wielkie, że państwa kolonialne zmuszone były interweniować. W roku 1925 przy francuskim ministerium kolonii powstał specjalny komitet ochrony fauny afrykańskiej.

W ślad za tym ruszył się także Rząd brytyjski, który zwołał międzynarodową konferencję celem uporządkowania i położenia tamy kłusownictwu w Afryce. Konferencja ta odbyła się w końcu 1933 roku w Londynie, gdzie opracowano konwencję, w następstwie ratyfikowaną przez wszystkie zainteresowane państwa.

Ułożono listę zwierząt wymagających ochrony. Zaprowadzono reglamentację wywozu wszelkiego rodzaju trofeów myśliwskich; wprowadzono zakaz posługiwania się rowerem, motocyklem lub samolotem przy polowaniu; ogłoszone bardzo ścisłe i bardzo surowe przepisy dotyczące używania różnego rodzaju pułapek, a posługiwanie się truciznami zostało zasadniczo zakazane. Ten ostatni punkt może się wydać dziwnym temu, kto nie wie, że w Afryce uprawiano rybołóstwo w ten sposób, że zatruwano wodę w rzekach.

Sporządzono dwie listy zwierząt. Na pierwszej liście umieszczono zwierzęta, na które polowanie w ogóle zostało zakazane. Na liście tej znalazły się młode słonie i nosorożce, karłowaty hipopotam, goryle i szympansy, orły, sępy i sowy. Z pośród zaś gadów — wąż pyton.

Dla zwierząt ogłoszonych w liście drugiej ułożono czas ochrony, kiedy na zwierzęta te polować nie wolno. Na tej drugiej liście znajdujemy żyrafy, bawoły, strusie oraz szereg odmian antylop.

Jednocześnie postanowiono rezerwaty przyrody. Największy i najpiękniejszy rezerwat przyrody założono w Południowej Afryce. Mierzy on dwa miliony ha i nazywa się parkiem Krugera ku czci ostatniego prezydenta Transwaalu, pamiętnego z czasów wojny Anglików z Boerami.

Park ten przecinają wspaniałe autostrady ogólnej długości 800 kilometrów, co koliduje z samą zasadą rezerwatu przyrody, gdzie wszystko powinno znajdować się w stanie naturalnym. Park ten „zaludnia" sto słoni, 250 żyraf, 800 bawołów, 4 do 5 tysięcy lwów i conajmniej 120 tys. antylop. Wyliczono tu tylko najważniejsze odmiany zwierząt. Utrzymanie tego parku pochłania ogromne sumy ze skarbu republiki Południowo-Afrykańskiej, dochód bowiem od turystów zwiedzających rezerwat, pomimo wysokich opłat, jest minimalny w porównaniu z kosztami.

Podobnie wspaniały park przyrody posiada w Kongo Belgia. Nazywa się parkiem Alberta i ma na swym terenie wulkany do 4 tys. metrów wysokie nad poz. morza. „Żywy inwentarz" tego parku składa się z 600 do 700 goryli, 400 słoni, 200 lwów i 45 tys. węży różnych gatunków.

Francja ma w swych posiadłościach egzotycznych 43 parki przyrody, z których największe są na Madagaskarze i w Północnej Afryce.

Reglamentacja łowów w Afryce polega na tym, że istnieją 4 rodzaje kart myśliwskich. Mała karta daje prawo do łowów wyłącznie na małego zwierza i średnia karta, o wiele droższa, rozszerza te prawa, ale nie rozciąga się jeszcze na znane rodzaje zwierzyny afrykańskiej. Dopiero wielka karta myśliwska, której koszt wynosi 4000 franków, daje prawo do łowów na lwy, bawoły, antylopy i t. d. Wreszcie istnieje czwarta karta, którą wydaje się tylko ekspedycjom naukowym.

„Rocznik polityczny i gospodarczy"

Z dużym opóźnieniem otrzymaliśmy „Rocznik polityczny i gospodarczy" Polskiej Agencji Telegraficznej za rok 1938 Dlatego teraz dopiero możemy temu wydawnictwu poświęcić parę słów.

Rocznik jest księgą pokaźną, liczącą 1230 stron. Zawiera działy następujące: 1) Polska — naród i państwo (kraj i ludność, ważniejsze daty w dziejach Polski, ustawa konstytucyjna, Prezydent Rzplitej, naczelne organy Państwa, administracja rządowa, samorząd terytorialny, miasta w Polsce i t. d.), 2) życie religijne, 3) oświata i kultura (szkolnictwo, nauka, literatura i sztuka i t. d.) 4) prasa, 5) życie gospodarcze (rolnictwo, przemysł, rzemiosło, handel, transport i komunikacja, finanse, spółdzielczość), 6) sprawy społeczne (rynek pracy i walka z bezrobociem, ruch zawodowy, ochrona pracy, ubezpieczenia społeczne, służba zdrowia, wychodźtwo, opieka społeczna), 7) sport, 8) państwa obce.

Jak widać z tego spisu, treść Rocznika wybiega bardzo znacznie poza tytuł. Nie wszytkie działy są opracowane z jednaką pieczołowitością, ale to jest bodaj nieuniknione w tak ogromnej pracy i zresztą da się naprawić w dalszych rocznikach.

Jeżeli piszemy, że Rocznik zawiera więcej, niż obiecuje tytuł, to musimy zrobić zastrzeżenie, że pod jednym względem daje — **mniej, niż zapowiada tytuł.** Mianowicie działu politycznego prawie że nie ma. Polityka Polski — według Rocznika — wyczerpuje się w deklaracji płk. Koca i w mowie marszałka Śmigłego - Rydza z 24-go maja 1936 r. Jeśli zaś chodzi o organizacje polityczne w Polsce to prosimy: Związek Legionistów Polskich, Związek P. O. W., OZN. i „Służba Młodych". Rocznik powinien się tedy nazywać raczej OZN-gospodarczym.

Rubryka: ważniejsze daty w dziejach Polski jest zredagowana w stylu telegraficznym i gdzieniegdzie niezrozumiałym. Np. Rok 1844. Marx, Engels, Ruch chłopski w Kieleckim pod przewodem ks. Ściegiennego. Albo: 1899. Ruch socjalistyczny w Galicji. Ignacy Daszyński. Albo: 1894. Mikołaj II.12.VII. Pierwszy numer „Robotnika"...

Wykrycie tajnej drukarni „Robotnika" w Łodzi nastąpiło w lutym 1900, a nie 1899, jak podaje Rocznik.

Błędy i usterki można naprawić w dalszych Rocznikach. **Tylko z tą polityką jest bieda!** A szkoda, bo Rocznik jest wydawnictwem naprawdę pożytecznym, jako prawdziwa kopalnia informacji i wiadomości, bez których trudno się dziś obyć w którejkolwiek dziedzinie pracy publicznej. **B.**

Po katastrofie „Gwiazdy Polskiej"

Komitet Organizacyjny I-go Polskiego Lotu Stratosferycznego, po przeprowadzeniu wstępnych badań i po wysłuchaniu fachowców obecnych przy wypadku w Dolinie Chochołowskiej, z p. mjr. Stevensem włącznie, stwierdził, co następuje:

1) Zarówno przy napełnianiu balonu jak i przy jego opróżnianiu nie było żadnych uchybień technicznych.

2) Użycie rozrywacza przy opróżnianiu balonu nie dawało większej gwarancji bezpieczeństwa niż wypuszczenie wodoru przez klapę.

3) Polana Chochołowska okazała się miejscem najzupełniej odpowiednim do startu balonu stratosferycznego.

4) Przy napełnianiu i opróżnianiu balonu z wodoru zastosowane były wszelkie środki ostrożności. Również wyłączone było zaprószenie ognia.

Zapalenie wodoru spowodowało wyładowanie elektryczności statycznej w okolicy klapy balonu. Powstanie ładunków elektrycznych i ich wyładowanie jest przedmiotem badań fachowców. Istnieje kilka hipotez, które po ukończeniu badań zostaną ogłoszone.

5) Z tytułu spalenia się części powłoki balonu Komitet nie poniósł najmniejszych strat, bowiem powłoka z gondolą i przyrządami była ubezpieczona od ognia na sumę Zł. 277.000, t. j. na pełną swą wartość.

6) Uszkodzona część powłoki będzie w ciągu najbliższych tygodni zastąpiona nową i będzie gotowa do startu balonu.

Gondola oraz wszystkie przyrządy nawigacyjne i naukowe nie uległy najmniejszemu uszkodzeniu.

DO WSZYSTKICH FUNKCJONARIUSZY KOMITETÓW MIEJSCOWYCH P. S. P. R. KÓŁ „SIŁY", ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU GÓRNIKÓW, ZWIĄZKU METALOWCÓW, ZWIĄZKU PRYWATNIE ZATRUDNIONYCH, KOLEJARZY

Zawiadamiamy, że w niedzielę dnia 30 października 1938 r. odbędzie się o godz. 9 rano w Domu Proletariuszów w Karwinie

Krajowa Konferencja

funkcjonariuszów wszystkich organizacyj robotniczych zastąpionych w Radzie Naczelnej polskich organizacyj robotniczych śląska Zaolzańskiego, przy współudziale przedstawicieli władz naczelnych PPS. w Warszawie oraz przedstawicieli innych bratnich organizacyj w Polsce.

Program: **Zjednoczenie ruchu robotniczego w Polsce.**

W konferencji biorą udział całe zarządy komitetów i grup miejscowych: P. S. P. R., „Siły", Związku Górników, Związku Metalowców i t. d.

Podając powyższe do wiadomości, wzywamy przewodniczących, by powiadomili wszystkich funkcjonariuszów swych oddziałów i dopilnowali, ażeby nikt nie został w domu.

Wstęp tylko za legitymacjami jednej z organizacyj wchodzących w skład Rady Naczelnej pol. org. rob.

Towarzysze! Idzie o najżywotniejsze sprawy robotnicze. Przybywajcie wszyscy, by zastanowić się nad możliwościami dalszej pracy i obroną naszych praw.

Za prezydium Rady Naczelnej:

J. CZECHOWICZ m. p.

J. BADURA m. p.

JAN WIGŁASZ m. p.

Sekretariat P.S.P.R. w Karwinie

ZAWIADAMIA,

że posiedzenie Zarządu Głównego Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej przy współudziale przedstawicieli CKW. PPS. w Warszawie odbędzie się **w sobotę, dnia 29 października 1938 roku o godz. 3 po południu w lokalu Sekretariatu w Karwinie.**

Obecność wszystkich członków konieczna!

JÓZEF CZECHOWICZ m. p.
przewodniczący.

JÓZEF BADURA m. p.
sekretarz.

Proces o nadużycia kolejowe w Ząbkowicach

W dniu 24 b. m. rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, wielki proces o nadużycia na odcinku drogowym P.K.P. w Ząbkowicach.

Przedmiotem procesu jest cały szereg przestępstw służbowych i nadużyć.

Do odpowiedzialności pociągnięto 16 osób, w tym naczelnika oddziału drogowego w Ząbkowicach, Aleksandra Hermana; naczelnika wydziału drogowego w Warszawie Wiktora Wróblewskiego, dziesięciu funkcjonariuszy kolejowych z zawiadowcami odcinków Bolesławem Balcerem i Wiktorem Pawelcem na czele, nadto kilku kupców i przedsiębiorców z Warszawy i Zagłębia: Salomona Paradistala, Kazimierza Krzemińskiego, Abrama Bakmana, Izraela Borensztajna i wielu innych, którzy odpowiadają za współdziałanie w nadużyciach z oskarżonymi urzędnikami P.K.P. na szkodę kolei i Skarbu Państwa, oraz utrudnianie śledztwa po wykryciu afery i działanie na szkodę wymiaru sprawiedliwości.

Nadużyć tych dokonywano w przeciągu 10 lat, począwszy od 1924 roku.

Na wstępie procesu rewelacyjny wniosek postawiła obrona, domagająca się usunięcia biegłego Zawadzkiego, a powołania na jego miejsce innego biegłego z Generalnej Inspekcji Komunikacji w Warszawie. Wniosek ten sąd oddalił.

Rozprawie przewodniczy sędzia s. o. Jerzy Michalski w asyście sędziów: T Walewskiego i Dilsena, oskarża prok. Chutkiewicz. Bronią oskarżonych adwokaci: Jodzewicz, Skoczyński i Ułas z Warszawy, oraz miejscowi adwokaci: Koenig, Krzemuski i inni.

Odczytano zarzut obszerny akt oskarżenia, zawierający kilkaset stron maszynowego druku.

Ciekawy ten proces, ze względu na olbrzymi materiał dowodowy potrwa kilka tygodni.

Oskarżeni przeważnie odpowiadają z więzienia.

Z Kielc

Delegacja Związków Zawodowych u p. Wojewody

Dyrekcja Kamieniołomów Państwowych w Zagnańsku, w związku z kończącym się sezonem pracy, przeprowadza masową redukcję. Z ogólnej liczby zatrudnionych 1.5000 robotników w ciągu ostatnich 6-ciu tygodni zredukowano 500 robotników. W tej liczbie zredukowanych są przeważnie robotnicy przyjezdni z miejscowości Zagłębia Dąbrowskiego. O statnio podano do redukcji robotników, zamieszkałych w „Osiedlu Robotniczym".

Ponieważ za mieszkania te robotnicy płacą również w czasie bezrobocia i rekrutują się z pośród ludzi znajdujących się w skrajnej nędzy, delegacja robotników, wraz z sekretarzem okręgowym Związku Budowlanego i Pokrewnych Zawodów tow. Chybem, udała się w dniu 24 b. m. do p. Wojewody Dziadosza w Kielcach, aby wpłynął na dyrekcję Zakładów i powstrzymał redukcję robotników zamieszkałych w „Osiedlu Robotniczym" i utrzymujących się wyłącznie z pracy rąk. P. wojewoda przyrzekł, że wyda odpowiednie zarządzenia i że redukcja musi się odbywać w ten sposób, aby przede wszystkim robotnicy, zamieszkali w „Osiedlu Robotniczym", pozostali w pracy.

Fundacja im. hr. Jakóba Potockiego

W dniu 1 października 1938 r. odbyło się w lokalu Fundacji im. Jakuba hr. Potockiego w Warszawie posiedzenie Naukowej Komisji Doradczej w celu ustalenia właściwego zużycia statutowych sum dotacyjnych, [illegible] w 1938/39 r. na walkę z rakiem i gruźlicą.

Udział w posiedzeniu wzięli:

1) Dr. Witold Chodźko, jako przewodniczący.

2) prof. dr. Roman Nitsch—prezes Instytutu Radowego im. Marii Skłodowskiej-Curie, Warszawa,

3) dr. med. Bronisław Wejnert—wiceprezes Polskiego Komitetu do zwalczania raka, Warszawa,

4) prof. dr. Mieczysław Konopacki, w zastępstwie dziekana Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, Warszawa,

5) prof. dr. Franciszek Walter, w zastępstwie dziekana Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

6) dr. Jerzy Babecki, Naczelnik Wydziału Normatywnego Min. Opieki Społecznej, w zastępstwie Dyrektora Departamentu Służby Zdrowia w Min. Opieki Społ., Warszawa,

7) dr. Paweł Martyszewski, Dyrektor Sanatorium Miejskiego w Otwocku, referent Komisji.

Dzięki stopniowej sanacji interesów Fundacji, Zarząd był w możności asygnować na rok 1938/39 na cele fundacyjne kwotę 70.000 zł., przyczym nadmienia się, że suma dotacyjna wynosiła w roku 1935/36 — 23.962,58 (w czym zł. 16.000 były wypłacone przez ówczesną Radę Fundacyjną, a reszta przez obecny Zarząd Fundacji), w roku 1936/37 — zł. 22.740, w r. 1937/38—zł. 38.845,50.

Po przestudiowaniu nadesłanych podań i możliwości najbardziej celowego zużycia dysponowanego funduszu, Komisja Naukowa doszła do wniosku, że kierowanie sum dotacyjnych na tworzenie lub subwencjonowanie jednego silnego ośrodka naukowo - leczniczego jest najwłaściwszym. Niemniej przyznawanie stypendiów młodym uczonym, tworzącym kadry przyszłych pracowników na polu nauki, jest pożądane, jak również i dotowanie już istniejących placówek naukowych, celem umożliwienia podejmowania lub kontynuowania wartościowych prac.

Opierając się na powyższych przesłankach, Komisja postanowiła przeznaczyć na stypendia naukowe kwotę zł. 20.600, na dotowanie pracowni naukowych, kursów specjalnych itp. — zł. 18.000 i na subwencjonowanie dziecięcej lecznicy gruźlicy kostnej w Ciechocinku zł. 15.000.

Ponadto Komisja Naukowa postanowiła zaproponować Zarządowi Fundacji zaproszenie szerszego grona uczonych i specjalistów ze szczególnym uwzględnieniem Wydziałów medycznych uniwersytetów polskich, celem ustalenia właściwej drogi, wiodącej do stworzenia w przyszłości ośrodka naukowo - leczniczego. Na ten onwy cel zarezerwowano pozostałą w bieżącym roku gospodarczym kwotę zł. 21.000, przeznaczając w latach następnych kwoty coraz wyższe, w zależności od postępu sanacji spraw majątkowych Fundacji.

Wiadomości z całej Polski

PODWÓJNE SAMOBÓJSTWO.

We wsi Dobre, pow. mogileński, popełniła podwójne samobójstwo 18-letnia Irena Kręcicka. Mianowicie napiła się esencji octowej, a kiedy trucizna poczęła działać — powiesiła się. Desperatki nie zdołano już odratować. Jakie były przyczyny rozpaczliwego kroku nie wiadomo.

TANIE JEST ŻYCIE LUDZKIE!

W lesie obok szosy Kobylin - Smolice został zastrzelony Jakób Wielgi z Kobylina przez syna leśniczego z Rębiechowa, Kokota. Kokot napotkał Wielgiego z dwoma towarzyszami w lesie w czasie polowania i wezwał wszystkich 3-ch do opuszczenia lasu. Po ostrej wymianie zdań przyszło do bójki. Następnie padł strzał i kula ugodziła Wielgiego w brzuch. Ciężko rannego Wielgiego przewieziono do szpitala, w drodze jednak zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

ŚMIERĆ DWOJGA DZIECI W PŁOMIENIACH.

W mieszkaniu robotnika Dekowskiego w Kokocku pod Grudziądzem powstał pożar. W chwili wybuchu ognia w mieszkaniu było tylko dwoje dzieci w wieku 2 i 4 lata. Kiedy sąsiedzi zauważyli wydobywający się z mieszkania dym Dekowskiego, wyłamali drzwi, lecz dzieci leżały już bez życia. Ogień ugaszono.

RÓWNIEŻ W ŁODZI DWOJE DZIECI PADŁO OFIARĄ POŻARU.

Nad ranem wybuchł pożar w drewnianym domu mieszkalnym przy ul. Zgierskiej nr. 160 w Łodzi. Pożar mógł przybrać groźne rozmiary, ponieważ sąsiednie domy mieszkalne są również drewniane. Dzięki szybkiej akcji ratunkowej zdołano ogień zlokalizować.

Z jednego z mieszkań płonącego domu wskutek paniki skoczyło z I-go piętra dwoje dzieci na bruk ulicy. Skutki okazały się fatalne. 13-letnia Sabina Olszewska doznała pęknięcia kręgosłupa i w stanie groźnym zostala odwieziona do szpitala. Brat nieszczęśliwej dziewczynki, 11-letni Mieczysław, uległ potłuczeniu i złamaniu ręki.

Zachodzi podejrzenie, że przyczyną pożaru było zbrodnicze podpalenie. Policja prowadzi energiczne dochodzenie.

ROZPRAWA APELACYJNA PRZECIW ST. POST. NAKONECZNEMU.

Przed sądem apelacyjnym we Lwowie rozpoczął się proces poszlakowy przeciw starszemu posterunkowemu P. P. Michałowi Nakonecznemu, skazanemu na karę śmierci za otrucie pocztyliona w Zaleszczykach.

Krytycznej nocy urzędnik pocztowy, obudzony jękami dochodzącymi z sortowni, zeszedł pośpiesznie w towarzystwie naczelnika poczty na dół. W sortowni zastali wijącego się w bólach pocztyliona Kohuta i st. post. Nakonecznego. Kohut na chwilę przed śmiercią, która nastąpiła niebawem, zeznał, że Nakoneczny poczęstował go kiełbasą. Ekspertyza wykazała, że Kohut zmarł na skutek zatrucia strychniną.

W toku śledztwa ustalono, że Nakoneczny skonfiskował przemytnikom strychninę, a ponieważ w sortowni pocztowej znajdowała się krytycznej nocy większa gotówka, wszystkie dane przemawiają przeciw Nakonecznemu, który w pierwszej instancji skazany został na karę śmierci. Na skutek odwołania sprawa znalazła się obecnie przed trybunałem sądu apelacyjnego we Lwowie.

DYŻURNY RUCHU, MASZYNISTA I PALACZ ZAWIESZENI W URZĘDOWANIU.

Z Jarosławia donoszą, iż w związku z ostatnią katastrofą w Munine władze kolejowe wdrożyły dochodzenie przeciw dyżurnemu ruchu oraz maszyniście i palaczowi pociągu towarowego, który uległ katastrofie. Wymienieni kolejarze zostali zawieszeni w urzędowaniu

ZABIŁ SOBOWTÓRA, ABY UPOZOROWAĆ SAMOBÓJSTWO.

Zbrodniarz, Władysław Pasternak, który niedawno dokonał zbrodni na osobie swego sobowtóra, Jaskólskiego, i w kieszeń zamordowanego włożył swoje dokumenty, chcąc upozorować swoje samobójstwo i zatrzeć wszelkie ślady po popełnionej defraudacji, stanie w dniu 17-go listopada r. b. przed sądem okręgowym w Łodzi. Zbrodniarzowi grozi kara śmierci.

SKAZANY ZA NAPAD NA PLEBANIĘ.

Przed sądem okręgowym w Tarnowie stanął Stanisław Hujara, oskarżony o dokonanie napadu rabunkowego na plebanię w Olszynach, w czasie którego pobito i zraniono trzech domowników plebana. Hujara skazany został na 10 lat więzienia.

WIADOMOSCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

ANGLIA — KONTYNENT 3:0

W międzynarodowym meczu piłki nożnej w środę, Anglia pokonała reprezentację kontynentu 3:0 (2:0). Gra stała na wysokim poziomie. W pierwszej połowie, gdy tempo było bardzo szybkie, Anglicy górowali nad przeciwnikiem techniką i szybkością. W reprezentacji kontynentu, a specjalnie w napadzie, widać było brak zgrania oraz różnice stylu gry Włochów i Niemców. Obecnych było 40.000 osób, a wpływ z biletów wyniósł 7.000 funtów st.

SUROWE KARY ZA ZAJŚCIA NA BOISKU.

Zagłębiowski OZPN wydał decyzję w sprawie gorszących zajść, jakie miały miejsce na niedawnym meczu piłkarskim w Radomsku.

Gracze KS Wilk—Nowicki, Sikielski i Pientek zostali zdyskwalifikowani na przeciąg 6 miesięcy. Kierownictwo klubów KS Wilk i RKS Naprzód ukarani zostaną naganą.

BOKS

BOKSERZY POLSCY PRZED MECZAMI Z ŁOTWĄ I NIEMCAMI

Po niedzielnych walkach eliminacyjnych zarząd PZB ustalił składy naszych reprezentacji na mecze z Niemcami i Łotwą.

Skład przeciwko Niemcom (16 listopada w Hamburgu) jest ostateczny i przedstawia się następująco: Rotholc, Sobkowiak, Czortek, Kowalski, Kolczyński, Pisarski, Klimecki i Piłat.

Skład przeciwko Łotwie nie został definitywnie ustalony. Brak dotąd reprezentantów: w wadze piórkowej, gdzie przewidziany był Koziołek oraz półciężkiej w której walczyć miał Karolak. Prawdopodobnie pierwszego zastąpi Skrzecki z Warty, a drugiego — Szymura, którego stan zdrowia już się poprawił W pozostałych wagach przeciwko Łotwie wystąpią: Lendzin, Janowczyk. Woźniakiewicz, Lelewski, Szulczyński i Białkowski.

TABELA MISTRZOSTWA KL. A OKRĘG UWARSZAWSKIEGO

zmieniła się obecnie (po uwzględnieniu protestu Okęcia) i przedstawia się następująco: 1) Okęcie 8 mecze 4 pkt. st. walk. 26:22, 2) Polonia 3 mecze, 4 pkt. st. walk. 25:28, 3) PZL 4 mecze, 4 pkt. st. walk. 31:32, 4) Czechowice 4 mecze, 8 pkt. st. walk. 33:31, 5) CWS 3 mecze 3 pkt. st. wal. 32:26, 6) Makabi 3 mecze, 2 pkt. st. walk. 22:26.

ZAPAŚNICTWO

ZAPAŚNICY WŁOCH NA MECZ Z POLSKĄ.

Na międzypaństwowy mecz zapaśniczy w stylu grecko - rzymskim Polska — Włochy, który odbędzie się 5 listopada w Poznaniu, włoski Związek Zapaśniczy wyznaczył następujące reprezentacje: w wadze koguciej — Bertoli, w piórkowej — Gavelli, w lekkiej — Molfino, w półśredniej — Galligati, w półciężkiej—Silvestri, w ciężkiej—Donati.

LEKKOATLETYKA

ANGLIA ORGANIZUJE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE EUROPY.

Angielski Związek Lekkoatletyczny postanowił ubiegać się o mandat organizacji mistrzostw Europy w r. 1942. Mistrzostwa odbyłyby się w Londynie.

TENIS

WAŻNIEJSZE TERMINY.

Zarząd Międzynarodowej Federacji Tenisowej ustalił terminy ważniejszych międzynarodowych imprez tenisowych, a mianowicie.

Puchar Davisa: pierwsza tura musi być zakończona przed 9 maja, druga runda — przed 21 maja, 3-cia runda — przed 29 maja, półfinały—przed 6 czerwca.

SPORTY ZIMOWE

PUCHAR ZAPRAWA NARCIARSKA DLA KOBIET

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej w Polsce, zorganizowało zaprawę narciarską dla członkiń i pań niestowarzyszonych pod kierunkiem instruktora PZNA. Miłabędzkiego. Zgłoszenia do 3-go listopada przyjmuje sekretariat towarzystwa, Szucha 29, tel. 715-30, w godz.10—15

Kącik radiowy

RADIOSŁUCHACZE DECYDUJĄ O TERMINIE PORANNEJ GIMNASTYKI.

Poranna gimnastyka radiowa, prowadzona przez mjr. W. Dobrowolskiego, jest dla wielu radiosłuchaczy jedyną formą czynnego zetknięcia się z kulturą fizyczną. Gimnastykę tę uprawiają ludzie z różnych środowisk: urzędnicy, robotnicy itd. Godzina rozpoczęcia pracy, a wraz z nią godzina wstawania, z którą związana jest ściśle gimnastyka poranna, jest różna. Rozpiętość czasu dochodzi do trzech godzin.

Polskie Radio, nie dysponując kilkoma terminami dla gimnastyki porannej, chciało za pomocą ankiety ustalić najbardziej odpowiadający słuchaczom czas lekcji gimnastyki. Wśród 2000 odpowiedzi ankiety 81,8 procent padło na godz. 6.35 lub 6.45. Wobec takiego wyniku plebiscytu gimnastyka poranna nadawana jest obecnie o godz. 6.35 do 6.50. Polskie Radio wybrało tę godzinę, kierując się chęcią umożliwienia radiosłuchaczom wysłuchania Dziennika porannego o godz. 7-ej.

Radio warszawskie

PIĄTEK, 28 października.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. „Dziady". 11.25 Muzyka baletowa Luiginiego (płyty). 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.00 „Hokus, pokus, dominikus' — dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik i wiad. gospod. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Pieśni ludowe. 16.45 Rodowód silników. 17.00 Przde II Zjazdem Naukowym Ziem Wschodnich. 17.10 Koncert kameralny w wyk. Trio Poźniaka. 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 Op. marynarskie: „Na pokładzie „Latającego Holendra. 19.15 Koncert muzyki lekkiej. 20.35 Dziennik. 21.00 Węgry a Polska odczyt. 21.15 Frag. z op. „Faust ks. Antoniego Radziwiłła do tekstu Goethego. 22.15 „Henryk Sienkiewicz" — szkic literacki. 22.30 Beethoven: Sonata. 22.55 Przegląd prasy i ost. dzien. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. franc.

WARSZAWA II. 14.00 Zespół Rachonia. 15.00 Duety (płyty). 16.00 Pieśni polskie — śpiewa Janina Borczowska (mezzosopran). 16.20 Utwory własne gra Łucja Drege - Schielowa. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. Pieśni śląskie wyk. Franciszek Paccia. 17.10 Pog. Mądrze wydany grosz. 17.25 Życie kluturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. tan. płyty. 20.00 Ork. Wiedeńska pod dyr. Bruno Waltera (płyty). 21.00 „Jak pisałem powieść" — humoreski Teffi. 21.15 Na różnych instrumentach — koncert popularny (płyty). 22.15 Muz. tan. (płyty). 23.00 Włoskie ork. i soliści—(płyty).

SOBOTA, 29 października.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.35. Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7. Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8. Aud. dla szkół. 11. „Śpiewajmy piosenki". 11.25 Muz. polska z płyt. 12. Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15. „Tygrys krąży koło chatki"— słuch. dla dzieci. 15.30 Ork. lwowska. 16. Dziennik poł. i wiad gosp. 16.15. Kronika literacka. 16.30 Rec. śpiewaczy Edwarda Bendera. 16.50 Fragment z książki „Marii Curie": 17.15. Ork. wileńska. 18. Aud. dla wsi. 18.30 Aud. dla Polaków za granicą. 19.15 Na „Dzień oszczędności". 19.30 Rewie, film, operetki — koncert rozrywkowy. 20.35 Dziennik. 21. Rec. śpiewaczy Mercedes Capsir. 21.25. Rozstrzygnięcie Letniego Konkursu P. R. 21.55 Godzina niespodzianek. 22.55 Przegląd prasy i ost. dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. niem. 23.15 Muzyka taneczna.

WARSZAWA II: 14. Muzyka baletowa z płyt. 15. Wiad. sportowe. 15.05 Parę informacyj. 15.10 Soliści: Irena Gadejska—sopran, Rafał Halber — wiolonczela. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 15.55 Program. 16. Muzyka kameralna Beethovena z płyt. 16.50 Muzyka tan. z płyt. 18.20 Pieśni do słów Goethe'go z płyt. 21. Walce stylizowane z płyt. 22. Koncert popularny z płyt. 23.00 Od solo do septetu z pły[illegible]

Z teatrów warszawskich

TEATR „ATENEUM": *„Świętoszek"* Moliera. Komedia w 5 aktach. Przekład Tadeusza Boya-Żeleńskiego.

Dobrze zrobił teatr „Ateneum", że przypomniał tę świetną i wciąż aktualną komedię, która w naszych świętoszkowskich i pruderyjnych czasach nabiera swoistej i szczególnej aktualności.

O samej komedii niewiele da się powiedzieć ponad to, co już tyle razy było wypowiedziane.

Mistrzostwo w przeprowadzaniu intrygi, kazuistyczna zręczność Tartuffe'a czyni zeń przeciwnika niemal nie do pokonania.

Molier, przedstawiwszy go na kształt Proteusza w kilku przedzierzgnięciach, nie widzi sam sposobu osaczenia demona, którego rozpętał : dla rozwiązania komediowego konfliktu ucieka się do jedynego, choć rozpaczliwego środka ratunku — deus ex machina — w postaci interwencji niezrozumiale wszechwiedzego i wszechmocnego monarchy.

Pozwala mu to zarazem uplecpanegiryczną pleciankę dla swego mecenasa i protektora.

Dla teraźniejszego widza ten sposób rozwiązania zaplątanej akcji jest niezbyt przekonywający — a pas ratowniczy z tytułatura królewską, wiszący u sufitu w groteskowej dekoracji W. Daszewskiego podkreśla przebiegle komizm tej sytuacji.

Moliera, podobnie jak Fredrę, można grać obecnie tylko już w pewnej przesadnej groteskowej stylizacji, gdyż panujące u nich uproszczenia sytuacyjne i psychologiczne są całkowicie niestrawne dla naszej współczesnej skomplikowanej odbiorczości.

Teatr „Ateneum" z Jaraczem na czele ma już za sobą drogę tej stylizacji, utorowaną przedstawieniami Fredry, którym nadano tam mocną maszkarowatą i groteskową postać, jak w słynnym w swoim czasie przedstawieniu „Dam i huzarów", które wywołało tyle sprzecznych sądów i opinij. Tę samą metodę zastosowano obecnie z wielkim sukcesem do „Świętoszka".

Laury aktorskie gromadził na dewszystko w roli tytułowej Stefan Jaracz, który stworzył istotnie typ kapitalny we wszystkich jego przedzierzgnięciach i wielopostaciowości — od pokornego i skromnego sługi bożego, przez lubieżnego cynika do triumfującej i groźnej bestii. Sama mimika i gestykulacja wielkiego aktora wartą jest poematu.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje p. Ewa Bonacka, która w roli Elwiry, żony Orgona, miała okazję zaprezentowania się w roli uwodzicielki — w aureoli najkunsztowniejszych środków technicznych tego niewdzięcznego, a tak odpowiedzialnego zawodu.

Świetny typ pani Pernelle stworzyła p. Stanisława Perzanowska.

Orgona przekonywającego i trafnie kreował p. Zygmunt Chmielewski.

Żywą i fertyczną pokojówką była p. Anna Jaraczówna, choć dykcji jej chwilami zbywało na czystości.

Przedstawienie w całości wypadło doskonale, zawdzięczając celowej i umiejętnej reżyserii p. Stanisławy Perzanowskiej.

Dekoracje p. Władysława Daszewskiego w sposób zbyt dowolny i nie zawsze przekonywający interpretowały sytuację sceniczną.

J. N. M.

Od Redakcji

Dalszy ciąg odcinka powieściowego ukaże się w sobotę.

KRONIKA KRAKOWSKA

Wicedyrektor czy agitator „ozonowy"?

P. inż. Doliński, wicedyrektor Gazowni miejskiej, w ostatnich czasach zajął się gorliwie agitacją za „Ozonem" wśród pracowników gazowni. Większość pracowników należy do klasowego Związku Pracowników Komunalnych i Inst. Użyteczności Publicznej. Nie mógł się z tym stanem pogodzić p. inż. Doliński i postanowił wciągnąć robotników do „ozonowego" Związku. W tym celu wzywał poszczególnych robotników do świetlicy i tam ich namawiał do przystąpienia do „ozonowego" Związku. Na podkreślenie zasługuje okoliczność, że agitacja odbywała się w godzinach służbowych.

Nie wielkim jednak sukcesem może poszczycić się p. inż. Doliński. Zaledwie 6 robotników zwerbował do „ozonowego" związku. Inni, których agitował, odmówili przystąpienia.

Pisząc o „działalności" p. Dolińskiego nie możemy wstrzymać się od wyrażenia zdziwienia wobec faktu nakłaniania robotników podczas służby do wstępowania w szeregi „Ozonu". Takie postępowanie wicedyrektora jest co najmniej niewłaściwe i winno się spotkać z reakcją prezydium miasta. W zakładach i przedsiębiorstwach musi być stosowana równa miara dla wszystkich. Albo wolno podczas służby prowadzić agitację wszystkim, albo nikomu. Nie mogą istnieć żadne wyjątki. Jeśli p. wicedyrektor nie zaprzestanie agitacji, wówczas klasowy Związek będzie zmuszony imać się tych samych środków. Sądzimy, że prezydium miasta zainteresuje się tą sprawą i pouczy p. Dolińskiego o jego obowiązkach służbowych.

Kalumnie „Walki Pracy"

Wychodzi w Krakowie pisemko chadeckie p. n. „Walka Pracy", którego jedynym zadaniem jest zwalczanie klasowych Związków Zawodowych. Nie ma takiej kalumnii, obelgi i kłamstwa, których by nie rzuciła „Walka Pracy" na klasowy ruch zawodowy. Szczególnie zagięli chadecy parol na tramwajarzy. Niewiadomo czego chcą od nich. Olbrzymia większość tramwajarzy zorganizowana jest w klasowym Związku. Chadeków zaledwie jest kilkudziesięciu. Wybory do Funduszu Emerytalnego i Komisji Dyscyplinarnej wykazały słabość organizacji chadeckiej.

W ostatnim numerze „Walki Pracy" ukazała się znowu napaść na klasowy Związek. Piszą chadecy bzdury o konsumie, o jakichś buchalterach, oczywiście bez żadnych dowodów, ot byle obryzgać błotem przeciwnika. My nie możemy i nie potrafimy zniżyć się do poziomu chadeckich kalumnij. Możemy tylko napiętnować tego rodzaju metody walki i odać je pod sąd uczciwej opinii robotniczej. Brzydzimy się kłamstwem, które jest powszednim chlebem chadeków. Trudno jest po prostu polemizować z przeciwnikiem, którego jedynym argumentem jest kalumnia i oszczerstwo. Możemy tylko stwierdzić, że na plewy chadeckie nie dadzą się wziąć tramwajarze.

Bochnia pod czerwonym sztandarem

Zgromadzenie ludowe — Odsłonięcie sztandaru T.U.R. Zebranie kobiet

Niedziela 23 b. m. upłynęła w Bochni pod znakiem imprez, urządzonych przez PPS. i TUR. Przed południem w sali Domu Robotniczego odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe. Przed rozpoczęciem wiecu muzyka odegrała „Marsyliankę". Zgromadzenie zagaił tow. **Walas**, który wygłosił wspomnienie pośmiertne o tow. **Tadeuszu Regerze. Pamięć niezłomnego** bojownika Niepodległości i Wyzwolenia klasy robotniczej uczcili zebrani trzy minutowym milczeniem.

Do prezydium wiecu weszli tow. tow. **Kalas, B. Babraj i J. Rzepecki**. Obszerny referat o sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju i za granicą wygłosił tow. dr. **Szumski**. Po przemówieniu chór górników odśpiewał „Międzynarodówkę". Następnie uchwalono rezolucję, zawierającą szereg postulatów politycznych i gospodarczych. M. in. w rezolucji **zebrani wyrażają pełną solidarność z uchwałami Rady Naczelnej PPS. w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu.**

Z kolei odbyła się **uroczystość odsłonięcia sztandaru TUR. Tow. Walas** powitał przybyłe delegacje oraz odczytał nadesłane pisma z życzeniami m. in. od Zarządu Głównego TUR. Orkiestra odegrała marsza, po czym nastąpiły przemówienia delegatów poszczególnych organizacyj, gorąco przyjmowane przez zebranych. Imieniem organizacyj robotniczych m. Tarnowa przemówił tow. W. Rubacha, im. PPS. w Kłaju — tow. Wróbel, im. Komitetu PPS w Bochni tow. A. Słończyński, im. C. Z. G. oddziału bocheńskiego tow. A. Czyż, im. Związku Budowlanych tow. I. Babraj. Następnie chór górników odśpiewał „Hymn młodzieży", po czym tow. Walas wręczył sztandar tow. dr. Szumskiemu, który z kolei wręczył go chorążemu tow. T. Hankowi, wygłaszając krótkie przemówienie. W momencie odsłonięcia sztandaru muzyka odegrała „Czerwony Sztandar". Młodzież TUR. pod kierownictwem tow. J. Miki wykonała deklamację chóralną. Z kolei nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych do drzewca sztandaru. Zarówno zgromadzenie, jak i też uroczystość odsłonięcia sztandaru wywarły na zebranych niezatarte wrażenie.

Po południu odbyło się zebranie kobiet. Zagaił i przewodniczył tow. **Walas**, powołując do prezydium tow. tow. Żubikowską, Kurletową, Groblicką i Mikulską. Referat o roli i zadaniach kobiety-robotnicy wygłosił tow. dr. **Szumski**. Wywody referenta uzupełnił tow. **Walas**. Przystąpiono do wyboru Miejscowego Wydziału Kobiet PPS. w skład którego weszły tow. tow. **Żubikowska, Kurletowa, Groblicka, Mikulska, Hojnikowa i Wojsowa.** Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Kronika Bielska, Białej i okolicy

ODDZIAŁ: BIAŁA, KOMOROWICKA 4.

Robotnicze Słow. Kult-Oświat. „SIŁA" im. dr. J. Michałowicza w Bielsku, urządza w niedzielę, dnia 30 b. m., w sali Domu Robotniczego w Bielsku

„WIECZOREK JESIENNY".

Na progam złożą się: Recytacje oraz odegranie obrazu scenicznego Wiskiego „Giełda Światowa".

Po wyczerpaniu programu Zabawa Towarzyska!

Początek o godz. 16,30. Bilety wstępu w przedsprzedaży 50 gr., przy kasie 80 gr.

Ewentualny czysty zysk przeznaczamy na cele Kult.-Oświat.

O liczny udział uprasza Młodzieży Robotniczej.

ZARZĄD.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Teatr miejski dla T. U. R.

Pełna humoru i satyry o wspaniałych dekoracjach, ciesząca się dużym powodzeniem sztuka Marcelego Achard'a p. t.:

„KORSARZ"

odegrana będzie dla TUR. w niedzielę, dnia 30 października o godzinie 8-ej wieczorem.

Bilety sprzedaje administracja „Naprzodu", ul. św. Tomasza 11a I ofic. i Biblioteka TUR, ul. Sławkowska 12, I p.

Cena od 60 gr. do zł. 2.50.

ZE ŚLĄSKA

„Ozon" jako pracodawca!

Długoletnim redaktorem naczelnym „Polski Zachodniej" był p. Edward Rumun. Gdy „sanacja" objęła rządy, rozbudowano skromny tygodniczek na dziennik, a p. Rumun był pierwszym redaktorem tego pisma. Służył „sanacji" wiernie; był jej heroldem tu na Śląsku w najtrudniejszym dla „sanacji" śląskiej okresie, gdy opozycja posiadała większość w Sejmie Śląskim, w Śląskiej Radzie Wojewódzkiej i w Samorządach. Gdy zjawił się „Ozon" i rozpisano wybory, uznano, że „Polska Zachodnia" potrzebuje nowego konia pociągowego. P. Rumun dostał wypowiedzenie i znajduje się obecnie na bruku. W dodatku niespodzianki ozonowe doprowadziły go do ciężkiej choroby.

P. Rumun nie był nigdy naszym przyjacielem ani politycznym ani osobistym. Przeciwnie; gdzie mógł stawiał nam zapory. Tymbardziej możemy więc stwierdzić, że „Ozon" potraktował swego oddanego szermierza gorzej od rekinów kapitalistycznych. Przecież ogólnie wiadomo, że najgorszą robotę dla „sanacji" musiała wykonywać „Polska Zachodnia".

P. Rumun należał do tych nielicznych dziennikarzy „sanacyjnych", którzy służą „sanacji" z przekonania, a nie dla kariery i korytka. Wystarczy popatrzeć na armię synekurzystów sanacyjnych, zaludniających ciężki przemysł, hurtownie i t. d. i t. d., którzy ideowo z tym obozem nie mają nic wspólnego. Im większy kameleon polityczny, im większa miernota moralna, tym lepszą posiada posadę. Taka jest ewangelia moralności „sanacyjnej".

Ale sprawa p. Rumuna nie jest jedynym kwiatuszkiem tego rodzaju miejscowego „Ozonu".

Oto przed kilku laty przejęła „Polska Zachodnia" pisma: „Katolik" i „Górnoślązak". Były to pozostałości po Napieralskim, który posiada osobną kartę w historii G. Śląska. Kim był Napieralski, wiedzą ci, którzy pamiętają czasy przedwojenne. Pisma Napieralskiego prowadziły zaciekłą walkę z PPS. zaboru pruskiego i („Gazetą Robotniczą").

W redakcji „Katolika" pracował 35 lat p. Franciszek Godula. Przetrwał Napieralskiego i osiwiał w „Katoliku". Otóż p. Godula został także zwolniony z pracy i to wbrew postanowieniom umowy zbiorowej dla dziennikarstwa polskiego. Zwolniono go z trzymiesięcznym wypowiedzeniem chociaż ma ustalone prawo do sześciomiesięcznego wypowiedzenia. Zwolniono go bezprawnie, ponieważ ma do odbycia karę więzienia jako redaktor odpowiedzialny „Katolika" i jeszcze kilka spraw sądowych, które są w toku. 35 lat pracował bez przerwy, by po tylu latach znaleść się na bruku. Jako stary człowiek, nie dostanie już nigdzie pracy, gdyż trudno mu przejść teraz na inny zawód tu, na Śląsku, gdzie tylu młodych ludzi z dyplomami chodzi bez pracy i gdzie tylu synekurzystów czeka na przydział tłustej posady. Nawet cały Śląsk za Olzą jest już zalany przez tych kandydatów.

Tak traktuje „Ozon" swoich pracowników.

O połączenia kolejowe na Śląsku za Olzą

W Boguminie rozpoczęła się konferencja kolejowa w sprawie rozkładu jazdy pociągów na terenie Śląska Zaolzańskiego oraz połączeń kolejowych Zaolzia z Katowicami, Krakowem i Warszawą. W konferencji, której przewodniczył zast. dyr. depart. ruchu Min. Komunikacji, inż. Tura, wzięli udział przedstawiciele Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych Krakowa i Katowic, delegaci tutejszych sfer przemysłowych i handlowych, zarządów gmin miejskich oraz szkół i t. d. Na konferencji wysunięto szereg postulatów, szczególnie w sprawie połączeń kolejowych z Warszawą, Krakowem i Katowicami, oraz wagonów dla młodzieży szkolnej i t. d.

Obrady konferencji trwają w dalszym ciągu.

Trzech mieszkańców Szopienic podejrzanych o bandytyzm

Przed około dwoma tygodniami dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na hurtownię tytoniową Tow. Dobroczynność, mieszczącą się w pryncypalnym punkcie Sosnowca na ul. Piłsudskiego. 3ch zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów sterroryzowało personel hurtowni i klijentów, po czym zrabowało kilkanaście tysięcy złotych. Policja katowicka, współdziałając z policją Zagłębia, w trakcie prowadzonych dochodzeń ustaliła, że przypuszczalnymi sprawcami tego napadu są zamieszkali w Szopienicach: Edward Pałuch, Stefan Chrobok oraz Jan Sztokfisz. Zostali oni aresztowani i osadzeni w więzieniu. Szczegóły dochodzeń trzymane są narazie w tajemnicy.

Ponieważ mu teściowa zawadzała, chciał ją zastrzelić

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odpowiadał we wtorek Józef Bracik robotnik z Brzezinki za usiłowane zabójstwo teściowej. Bracik kłócił się od dłuższego czasu z swoją teściową Kleinową 28, września b. r. Bracik zdobył skądś rewolwer; następnego dnia podpił sobie w knajpie i strzelał do teściowej kilka razy, ale chybił, a teściowa uciekła. Później chwycił ją na ulicy i gonił za nią z rewolwerem w ręce. Zdołano go wówczas ująć i rozbroić. Okazało się, że rewolwer miał odbezpieczony i nabity oraz nosił się z zamiarem zabicia teściowej. Wobec powyższego w wyniku rozprawy Sąd skazał go na 5 lat więzienia.

Epidemia tyfusu

Donoszą z prowincji o wybuchu epidemii tyfusu brzusznego. Między innymi dur ukazał się w Skotnikach pod Krakowem i przybrał tak groźne rozmiary, że władze sanitarne musiały wydać energiczne zarządzenia.

I tak w Skotnikach zamknięto kościół, szkołę i ochronkę. Zasypano studnię, uruchamiając kilka hydrantów wodociągowych, oraz zakazano wywozu mleka i nabiału do Krakowa przez czas trwania w Skotnikach tej groźnej epidemii.

Drogi wodne Polski południowej

Krak. Towarzystwo Techniczne doceniając ważności problemu, jakim jest sprawa kanału łączącego Zagłębie Węglowe z Centralnym Okręgiem Przemysłowym oraz sprawa połączenia drogą wodną Zagłębia Śląsko - Dąbrowskiego a obecnie także Śląska Cieszyńskiego z Morzem Czarnym i Bałtykiem, urządza dla omówienia tych zagadnień trzy zebrania, na których wygłoszą odczyty: w piątek dnia 28.X. b. r. o godz. 19 dr. inż. Rożański, prof. U. J., na temat: „Droga wodna ze Śląska przez Kraków do Centralnego Okręgu Przemysłowego"; w piątek dnia 4 listopada o godz. 19 inż. Bielański na temat: „Sieć dróg wodnych Polski Połudn. - Zachodniej w połączeniu z sąsiednimi drogami wodnymi"; w piątek dnia 18 listopada b. r. o godz. 19 inż. Konopka (z Warszawy) — na temat: „Droga wodna Zagłębie — Morze Czarne z połączeniem do Bałtyku".

Zebrania odbędą się w lokalu K. T. T.

Z miasta

Z MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE

Z powodu przygotowań do uroczystej Akademii, która odbędzie się w Muzeum Narodowym w niedzielę, dnia 30 października, galeria w Sukiennicach zostaje zamknięta od dn. 27 do 30 b. m. włącznie. W niedzielę sale Muzeum Narodowego będą przeznaczone jedynie na uroczystości Matejkowskiej Akademii.

ZMIANA DNIA TARGOWEGO Z POWODU PRZYPADAJĄCEGO ŚWIĘTA W. W. ŚWIĘTYCH

Wobec przypadającego we wtorek, dnia 1 listopada 1938 r., uroczystego święta „WW. Świętych" odbędzie się zwyczajny targ na placach targowych, targ na bydło małe i nierogaciznę na centralnej targowicy miejskiej, oraz targ na konie i drzewo na targowicy na Zabłociu w poniedziałek dnia 31 października 1938 r. w normalnych godzinach targowych.

RUCH LUDNOŚCI W SIERPNIU 1938

W ciągu miesiąca sierpnia b. r. zawarto w Krakowie małżeństw 188 (w lipcu 211), w tym chrześcijańskich 147 (159). Urodziło się żywo dzieci 253 (236), nieślubnych 39 (39) w czym z małżeństw żydowskich rytualnych 13 (18). Wśród żywo urodzonych było chłopców 125 (128). W tym samym okresie czasu zmarło osób 184 (222). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 73 (90). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby serca 35 i na gruźlicę 23. Wśród zmarłych było chrześcijan 137 (160).

Historie dnia

Znowu rower. Skradziono rower męski, wartości 100 zł., pozostawiony chwilowo na ul. św. Krzyża przed realnością Nr. 7, na szkodę Jakuba Gustuły.

Rozbił sobie głowę. Wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Wielopole obok gmachu PKO. do Andrzeja Zielińskiego, który, będąc pijany, upadł na jezdnię, skutkiem czego doznał potłuczenia głowy. Zieliński został odwieziony do Szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Piątek, 28 października „Gdzie diabeł nie może..."

Sobota, 29 października „Ormianin z Bejruthu".

HANKA ORDONÓWNA

niezrównana pieśniarka, budząca podziw wszechstronnością interpretacji wykonywanych piosenek i porywająca słuchaczy miłym głosem, ruchem i gestem, wystąpi z jedynym wieczorem piosenek w niedzielę, 30 b. m. w Starym Teatrze, na którym wykona nowy, bogaty program.

„WSTĘP DO MUZYKI". Cykl popularnych wykładów o sposobach tworzenia dzieła muzycznego w perspektywie rozwoju historycznego, z bogatą ilustracją muzyczną, wygłasza dr. W. Mantel co drugą sobotę o godz. 7.30 wieczór w Instytucie Muzycznym (ul. św. Anny 2). Celem wykładów jest udostępnianie słuchania muzyki. Najbliższy wykład w sobotę dnia 29 b. m. Każdy wykład stanowi zamkniętą całość.

Kina

ADRIA: „Profesor Wilczur".

ATLANTIC: „Wrzos" i „Cyrulik warszawski".

PROMIEŃ: „Piętnastolatka".

LOPP: „Świecznik królewski" i „Huragan"

KINO PROMIEŃ. „Nawrócony grzesznik" i „Złote kobietki".

STELLA: „Królowa Wiktoria".

ŚWIT: „Geniusz sceny".

LOPP: „Grzech młodości" i „Milioner na tydzień".

UCIECHA: „Paryżanka".

WANDA: „Tyran".

Radio krakowskie

PIĄTEK, 28 października.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące. 11.25 Muzyka baletowa Luigini'ego (płyty z Warszawy). 14.00 Muzyka obiadowa (płyty). 14.20 Audycja dla dzieci: a) skrzynka w opr. Krystyny Krupińskiej, b) Obrazek słuchowiskowy Wandy Jastrzębskiej p. t.: „Powrót z wycieczki, c) Muzyka (płyty). 14.50 Program. 14.55 Sprawy gospodarcze. 17.45 Dokąd jechać w święto w opr. Bolesława Pągowskiego. 17.50 Odczyt sportowy: „Znaczenie wychowawcze gier sportowych" wygł. Stanisław Stok. 18.00 Audycja z cyklu: „Sonaty skrzypcowe W. A. Mozarta": Wykonawcy: Stanisław Mikuszewski (skrz.), A. Zawadzki (fort.). 2.30 L. v. Beethoven: Sonata fortepianowa (płyty z Warszawy). 22.55 Komunikat sportowy. 23.05 Zakończenie audycji.

SOBOTA, 29 października.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące. 11.25 Muzyka polska z płyt (W-wa). 14. Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgłośni Katowickiej (z Katowic). 14.50 Program. 14.55 Sprawy gospodarcze. 18. Pogad. aktualna. 18.10. „Z obcych dzieł wokalnych". W programie: Finał I-go aktu opery „Cosi fan tutte" W. A. Mozarta. Wykonawcy: Wünschowa, Szczerbińska, Kaliszowa, Książkiewicz, Żeglarski, Wolak; przy fortepianie Włodzimierz Ormicki. 22.55 Komunikat sportowy. 23.05 Zakończenie audycji.

Radio Śląskie

PIĄTEK, 28 października.

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 6.35 Muzyka z płyt (W-wa). 11.25 Muzyka baletowa Luigini'ego — płyty (W-wa). 14.00 Pogadanka aktualna. 14.10 Koncert życzeń. 14.50 „Radiofonizacja kraju". 14.45 Wiadomości bieżące i giełda. 17.45 „O miłości ksiąg na Śląsku" — pogadanka Ludwiki Brażke. 17.55 Koncert dla świetlic w wykonaniu Orkiestry Świetlicowej z Janowa. 18.15 „Bezpieczeństwo pracy w gospodarstwach rolnych na Śląsku" — pogadanka inż. Stanisława Pietrzykowskiego. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.30 Ludwik van Beethoven: Sonata fortepianowa A-dur op. 101 płyty (W-wa). 22.55 Komunikat bieżący. 23.05 Zakończenie audycji.

SOBOTA, 29 października.

5.30 „Dzień dobry"—wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 6.35 Muzyka z płyt (W-wa). 11.25. Muzyka polska z płyt (W-wa). 14. Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18. „Pieśni" w wyk. Ireny Faryaszewskiej—śpiew. Akompaniuje Karol Szafranek. 18.15 Pogad. aktualna. 18.25 Wiadom. sportowe. 22.55 Komunikat bieżący. 23.05 Zakończenie audycji.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.